Nr. 126. We Lwowie, — Czwartek dnia 26. Maja 1892. **Rok XXXI.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincyi o godz. 8. wieczorem. W dnie świąteczne raz dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincyi o 5 wieczorem. W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·— Za granicą kwartalnie złr. 7·50. W miejscu z dostawą do domu miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI: ulica Czarnieckiego l. 4 parter otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują: We LWOWIE: Administracya „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoeschego i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik Grünangergasse 12; M. Dukes, Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 25. maja.

(Wiec dolno-austr. Towarzystwa oświaty ludowej. — Kardynał Ledochowski do biskupów w Stanach Zjed. półn. Ameryki. — Nowela do francuskiej ustawy prasowej. — Z ruchu wyborczego w Anglii.)

W poniedziałek odbył się w Wiener-Neustadt wiec dolno-austryackiego Towarzystwa oświaty ludowej. Towarzystwo to liczy 8576 członków, z czego na 34 filie Towarzystwa przypada 4541 członków. Liczba czytelni utrzymywanych przez Towarzystwo wynosi 80, które łącznie mają 28000 tomów. Towarzystwo nosi się z zamiarem utworzenia ogólno-austryackiego Towarzystwa oświaty ludowej. Wiec uchwalił tworzyć nowe filie Towarzystwa i popierać usiłowania dążące do rozpowszechnienia gimnastyki i zabaw zbiorowych pomiędzy młodzieżą.

Kardynał Ledochowski jako prefekt propagandy wiary, ogłosił pismo do episkopatu w Stanach Zjednoczonych, w którem zwraca uwagę na godne nagany postępowanie, jakie tam nierzadko bywa przy obsadzaniu posad biskupów. Przyjął się tam zwyczaj, iż wbrew obowiązującemu prawo proponują stronnictwa swoich kandydatów, prowadzą o nich polemikę w prasie publicznej, na prywatnych i publicznych zgromadzeniach wychwalają jednych a błotem obrzucają drugich kandydatów. Przytem na wszelki sposób starają się zrobić biskupem swego krajowca, bez względu na to, iż dobro kościoła wymagałoby może, aby interes indywidualny postawiono na drugiem planie. Postępowanie to sprzeciwia się normom, jakie co do wyboru biskupów postawiły plenarne koncylia odbywane w Baltimore, a specyalnie trzeci sobór z r. 1889. Postępowanie to zakłóca jedność umysłów, osłabia dyscyplinę kościelną i sprowadza zarzuty ze strony akatolików. Biskupi Stanów Zjednoczonych, wzywa kardynał Ledochowski w swem piśmie — winni w imieniu kongregacyi Propagandy oznajmić wiernym, iż wszelkie tego rodzaju agitacye są godne potępienia i rozbiją się o niewzruszoność Kuryi apostolskiej.

Wniesiony minionego czwartku do francuskiej Izby przez obecnego ministra sprawiedliwości Ricarda projekt ustawy, zdążający do zaostrzenia niektórych postanowień ustawy prasowej z r. 1881, podają już dzienniki francuskie w dosłownem brzmieniu. Najważniejsze postanowienia nowego projektu dotyczą artykułu 24 ustawy prasowej, który zachęcanie do mordów, pladrowania i podpalania, nawet w tym wypadku, gdy takowe nie ma bezpośredniego skutku, podciąga pod karę więzienia od 3 miesięcy do dwóch lat i grzywnie od 100 do 3000 franków. Otóż w nowym brzmieniu ustęp ten będzie opiewał w ten sposób, iż karze owej podlega „podżeganie do **kradzieży**, mordu, rabunku, podpalania lub do zbrodni przeciw bezpieczeństwu państwa, tudzież do zbrodni, objętej artykułem 435 *Code pénale* (kodeksu karnego)". Pozatem w wypadkach w artykule powyższym przewidzianych, według nowego dodatku do art. 49 ustawy prasowej, może mieć miejsce położenie aresztu na pisma lub druki, na ogłoszenia lub plakaty a nawet może być zarządzony areszt śledczy, zwłaszcza gdy obwiniony nie ma stałego miejsca pobytu we Francyi. Po zasądzeniu, sędzia może orzec także konfiskatę przyaresztowanych druków i pism tak wszystkich, jak przynajmniej tych, które dostały się do handlu publicznego lub już przeznaczone są do niego. Usiłowania, by żołnierzy nakłonić do nieposłuszeństwa lub do zaniedbywania obowiązków, będą również karane więzieniem od trzech miesięcy do dwóch lat i karą pieniężną od 100 do 3000 franków. Rzecz zrozumiała, że postanowienia tego projektu ustawy, w „morderczo dla wolności" zamiary, nie podobają się całej radykalnej prasie francuskiej, od *Justice* począwszy, a na *Intransigeant* skończywszy. Ważniejszą jednak okolicznością jest to, iż dwa postanowienia noweli wydają się bardzo zastanawiającemi nawet i umiarkowanym dziennikom republikańskim, jak *Temps* lub *Paris* Dotyczy to mianowicie postanowień o areszcie śledczym i o rozciągnięciu wszystkich obostrzeń na zbrodnie przeciw bezpieczeństwu państwa czyli na zbrodnie polityczne. Senator Artur Ranc tak pisze w *Paris*: „Gdzież jest artykuł nieco namiętniejszy, któryby nie mógł być poczytanym za podżeganie do zbrodni przeciw bezpieczeństwu państwa? A wtedy autor do tego wszystkiego może być wzięty jeszcze do aresztu śledczego! Byłoby to przecież oddaniem prasy na pastwę najsjaniejszej dowolności prokuratoryi państwa i rządu! Jeżeli gabinet sądzi, iż takie postanowienie może być spokojnie przyjęte przez republikańską większość parlamentu, to myli się on bardzo. Ja przynajmniej nie radzę na wszelki wypadek panom Loubet i Ricard z przyjęcia tych postanowień robić kwestyę gabinetową." *Temps* daje takie radę rządowi, aby powyższe dwa postanowienia cofnął z przedłożenia, a wtedy nowela zostanie bez zmiany uchwaloną przez obie Izby. Z umiarkowanych republikańskich dzienników pochwalają nowelę, bez wszelkich zastrzeżeń, tylko *Journal des Débats* i *République Française*.

Według oficyalnej londyńskiej *Morning Post*, polityczne koła Anglii znajdują się obecnie w stadyum rozwiniętej gorączki wyborczej. Wiadomość, iż rada ministrów uchwaliła rozwiązać parlament w d. 20. czerwca, wywołała ogromne poruszenie; według nowych atoli zapewnień, wiadomość ta była bezpodstawną, rada ministrów kwestyą rozwiązania parlamentu się nie zajmowała, a termin śmierci obecnego parlamentu ma być zawisły od uchwalenia przez parlament obecny tych przedłożeń, które rząd Salisburego bądź cobądź teraz jeszcze chce załatwić. Pomiędzy temi przedłożeniami najważniejszy jest bil o reformie lokalnej administracyi Irlandyi, którego drugie czytanie rozpoczęło się w ostatni czwartek. Tymczasem jednak przygotowania do wczesnego rozwiązania parlamentu idą w pospiesznem tempie, a *Times* napomina unionistów, by wobec niedalekich wyborów wytężyli wszystkie swe siły i stawiali kandydatów w tych nawet okręgach, w których gladstoniści pewni są swego zwycięstwa.

Zapomniana a trudna sprawa.

Lwów, dnia 25. maja.

Gal. akcyjne Towarzystwo handlowe miało jak wiadomo zamiar zakupywać w salinach rządowych całą produkcyę soli warzonki hurtownie, i zorganizować w całym kraju przy pomocy i i przy kontroli władz publicznych drobiazgową sprzedaż tego artykułu w sposób, wykluczający nadużycia handlarzy, krzywdzących ogół ludności.

Gazeta Narodowa wystąpiła przeciwko temu projektowi ze względu, ażeby zyski ze skoncentrowanego w jednem ręku handlu solą nie szły na rachunek prywatnego przedsiębiorstwa, ale ażeby mogły być zużytkowane na korzyść ogółu ludności.

Informacye, dostarczone przy roztrząsaniu tej sprawy przez władze skarbowe, starostwa, Wydziały powiatowe i dyrekcye Towarzystw zaliczkowych stwierdziły dowodnie, że t. zw. „wolny handel" solą, oparty o monopol państwowy, w gruncie rzeczy nie jest niczem innem, jak tylko zorganizowanym wyzyskiem milionów konsumentów przez armię solidarnie działających handlarzy prywatnych, że gdy w cenie fiskalnej każdej topki soli mieści się konsumcyjny podatek pogłówny, wyższy od podatku gruntowego, to obok tego podatku pogłównego, wynikającego z monopolu, ludność zmuszoną jest opłacać się powtórnie prywatnym handlarzom soli, operującym w solidarnym związku — tak, iż obok monopolu państwowego, *de facto* mają oni w swem ręku drugi monopol.

Ażeby przeto uwolnić ludność od takiego wyzyskiwania, przedłożył Wydział krajowy sejmowi podczas ostatniej sesyi wnioski zmierzające ku temu, ażeby sprzedaż soli objął kraj na własny rachunek, zorganizował ją w sposób, któryby zapewnił możność drobiazgowej sprzedaży po cenie możliwie najniższej, zyski zaś z tego przedsiębiorstwa iżby były obracane na dalsze obniżanie ceny soli dla konsumującej ludności.

Przeciwko temu projektowi Wydziału krajowego wystąpiła liga handlarzy, którzy wychodzą z tego zupełnie logicznego zapatrywania, że ostatecznie dla nich to wszystko jedno, **kto** im wydrze złotodajny monopol: czy gal. akcyjne Towarzystwo handlowe, czy kraj jako taki, działając przez Wydział krajowy. Więc już podczas trwania sesyi sejmowej rozdali posłom drukowany memoryał, zaopatrzony podpisem *„Handlarze soli w Galicyi"*, w którym proszą, ażeby sejm nie psuł im interesów i nie mięszał się do handlu solą. O tonie i treści tego pisma można powziąć wyobrażenie z następujących kilku ustępów:

„Reprezentanci Towarzystwa handlowego uderzeni odmową Wys. rządu jako zawodem osobistym, a nadto *uważając handel solą jako klucz do dalszego zmonopolizowania innych gałęzi handlowych, jako to handlu wiktuałami itp.*, popadli na myśl skorzystania ze swych relacyj z Wysokim Wydziałem krajowym jako zarządcą funduszu przemysłowego i podszywania siebie pod firmę kraju, aby swoich celów egoistycznych tem pewniej i bezpieczniej dopiąć. Już sama okoliczność, że Wysoki Wydział krajowy należy do większych akcyonaryuszów tego Towarzystwa, daje wiele do myślenia; tem więcej zaś samo uzasadnienie tego wniosku, powtarzające słowo w słowo oszczerstwa, rzucone przez to Towarzystwo przeciw dzisiejszym handlarzom i przez Wys. rząd wedle swej właściwej natury już ocenione".

Po tym ustępie — warto jeszcze przytoczyć zakończenie:

„Apelujemy tedy do sumienia i ludzkości szanownych reprezentantów kraju, którzy nie zechcą na podstawie nieuzasadnionych niczem domysłów i oszczerczych zarzutów, unieszczęśliwić liczną klasę kupców i kramarzy, ciężko pracujących na biedne utrzymanie życia, i oddać ich na pastwę nędzy, utworzyć obok monopolu rządowego drugi monopol handlowy, na szkodę, nie na pożytek ludności. Upraszamy o pozostawienie *wolności handlu solą nietkniętej*, a natomiast poddajemy się chętnie kontroli, choćby najostrzejszej."

Lecz sejm nie rozczulił się temi wywodami handlarzy soli, lecz poszedł raczej za zdaniem Wydziału krajowego, który w uzasadnieniu wniosków swoich stwierdził, iż uregulowanie drobiazgowej sprzedaży soli nie może przynieść szkody *uczciwym kupcom*, a dla ochrony ludności od wyzysku przez nierzetelnych handlarzy jest ono niezbędnie potrzebnem — i na posiedzeniu z d. 9. kwietnia b. r. na podstawie opracowanego przez posła dra Grossa, i w imieniu komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego przedłożonego referatu powziął szereg uchwał, zmierzających do uregulowania drobiazgowej sprzedaży soli i do objęcia jej przez kraj.

Obecnie sprawa znajduje się w rękach rządu. Nie można wątpić, iż tak krajowa dyrekcya skarbu, jak również i pan namiestnik osobiście owe uchwały sejmowe poparli życzliwie. Lecz niestety, nie ma wcale pewności co do tego, co się stanie z owemi uchwałami we Wiedniu — zwłaszcza teraz, w przededniu wielkich transakcyj walutowych, kiedy wpływy Rothschilda itp. rozwielmożniają się w niesłychany sposób.

Byłoby to zaiste smutnem świadectwem o moralnej niezawisłości rządu, gdyby sprawa tak ze wszech miar słuszna, w której chodzi tylko o uchylenie wyzysku milionów ludności przez solidarną szajkę prywatnych spekulantów, utknąć miała dla zakulisowych względów na potężnych protektorów tych hadlarzy. Byłoby to obrazą dla powagi rządu, posądzać go o uleganie podobnego rodzaju wpływom.

Z tem wszystkiem jednak Koło polskie zaniedbałoby ważnego obowiązku, gdyby o kwestyi uregulowania handlu solą zapomniało, *i nie zażądało od ministra Steinbacha z całym naciskiem przychylnego załatwienia dotyczących tego przedmiotu uchwał sejmowych z dnia 9. kwietnia b. r.*

Korespondencye.

Wiedeń 23. maja.

(Kwestya skarbu wojennego. — Opozycya przeciw regulacyi waluty.)

Bajka o regulacyi waluty celem utworzenia skarbu wojennego, znajduje zawsze jeszcze słuchaczy. Jest to taka niedorzeczność ekonomiczna, że trudno sobie wytłumaczyć, jak poważni ludzie takie pogłoski nietylko w dobrej wierze przyjmują, ale nawet dalej szerzą. Państwo skupuje złoto, płaci procenta i chowa złoto do kasy! Piękny plan, gdyby tylko nie było powszechnie znanem, że ta cała suma, 262 milionów, jest ledwie małym zadatkiem kosztów wojny w nowej jej formie. I któryż kraj zwraca się dziś w potrzebie swojej na wypadek wojny do zagranicznych liwerantów? Czy Austrya nie ma dziś swoich własnych fabryk broni, prochu, dynamitu, czy sprowadza zboże, albo sukno, albo konie z zagranicy? Czy nie może to państwo w razie wojny zaciągnąć pożyczki wewnętrznej, płacić swoim dostawcom papierem? Rosya przecież w r. 1877/8, kiedy podjęła wielką i kosztowną wojnę z Turcyą, nie miała tak uregulowanych finansów jak obecnie Austro-Węgry, ściąganie zaś złota do skarbu wojennego byłoby po prostu **płaceniem odsetek części przyszłych kosztów wojennych już w czasie pokoju**. I tego ministra chcielibyśmy widzieć, który rocznie będzie wydawał 9 milionów w tym jedynie celu, aby na wypadek wojny miał w swoich kasach 183 mil. zł. złotem!

Nie, — o skarbie wojennym nikt nie myśli, ale chodzi o uregulowanie waluty, o usunięcie chwiejności kursu, o podniesienie kredytu monarchii, o zbliżenie jej ekonomiczne do Niemiec, Francyi i Anglii i sprowadzenie na targ austryacko-węgierskich papierów kapitału zachodniego Europy, chodzi o powolne przygotowanie gruntu do konwersyi wszystkich długów na $3^1/_2$ a może nawet na $3^0/_0$.

Przedwczesne próby w tym kierunku Wysznegradzkiego w Rosyi nie mogły się udać, ale rozsądna polityka finansowa w Austro-Węgrzech, mogłaby po jednym lub dwóch dziesięcioleciach uzyskać roczne zaoszczędzenie kilkudziesięciu milionów w procentach, których przecież bardzo dobrze użyćby można na cel inny. A i dla Galicyi napływ kapitałów obcych i ułatwienie kredytu, jeśli z niego złego, t. j. zbyt wielkiego nie zrobi się użytku, mogłyby najlepsze wydać rezultaty. Setkami czekają u nas przedsiębiorstwa sfinansowania, kraj obciążony jest długami wysoko oprocentowanemi. Jeśli potrafimy z regulacyi waluty skorzystać, to będzie ona miała i swoje dobre strony. Argentyna, Brazylia i Paragwaj pożyczały miliardy **złotem**, bo przyrzekały odsetki płacić w złocie.

Że regulacya waluty liczy mało zwolenników, tego nie wytłumaczymy znowu prostym frazesem o zacofaniu rzekomem agraryuszów, czy konserwatystów. Owszem katolicki Kościół oświadczał się za złotą monetą przez niejednego ze swoich reprezentantów, a agraryusze nie złota się boją, ale kosztów regulacyi, niebezpieczeństwa połączonego z jej przeprowadzeniem a zwłaszcza ograniczenia środków obiegowych i spadku cen towarów. Wszystkim tym **bardzo słusznym** zarzutom odjął atoli minister wagę oświadczeniem, że całem jego dążeniem jest zatrzymanie *status quo* na targu towarowym i że koszta regulacyi żadną miarą nie będą stracone, bo tuż za nią przyjdzie konwersya długów.

Paryż 21. maja.

(Trzy pożary. — Proces Deakra. — Wynik wykorów municypalnych.)

(S. G.) Wczoraj wieczorem Paryż nawiedzony był równocześnie aż trzema pożarami, z których jeden przyniósł straty przeszło na $1^1/_2$ miliona franków. Około godz. pół do 10. nad Paryżem zabłysła silna łuna. Pożar wszczął się w zakładach stolarskich mechanicznych pp. Legal & Cie qaui Jemappe, a w kilku minutach przy silnym wietrze ogień, udzielając się od domu do domu, ogarnął remizy i stajnie przedsiębiorcy transportów p. Rigaut przy ul. Bichat. Nim zdołały nadbiegnąć oddziały straży ogniowej z trzech koszar — zakłady stolarskie były już jedną wielką czeluścią ognia. Podczas ratunku, jaki dawano domom sąsiednim od quai Jemappe, od strony rue Bichat zaczął się ogień srożyć z tem większą zaciekłością, grożąc nawet szpitalowi św. Ludwika. Zaledwo po $2^1/_2$ godz. przy pomocy trzech sikawek parowych zdołano ograniczyć ogień na wyżej przytoczone dwa zakłady. Jeden sierżant straży ogniowej otrzymał na głowę palącą belkę, która go silnie pokaleczyła; nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Zakłady stolarskie, remizy i stajnie spłonęły do szczętu, zdołano tylko ocalić 43 konie i 30 wozów transportowych. Straty wynoszą około 400.000 franków.

Podczas gdy cała uwaga i siły straży ogniowej skoncentrowane były na quai Jemappe, nie dalej jak na 300 metrów w ulicy Trzech Koron wybuchł drugi pożar, w zamkniętym już sklepie towarzystwa spożywczego. Dziwnym cudem, że z 6-piętrowego domu wszyscy lokatorowie, będący już we śnie uszli cało, co zawdzięczyć należy odwadze mężczyzn, którzy wszystkie kobiety i dzieci potrafili wynieść, nim jeszcze straż ogniowa zdołała nadjechać.

Dwa powyżej opisane pożary niczem jednak są w porównaniu z tym jaki tejże nocy wybuchł w składach drzewa i węgla p. E. Miquet, położonych przy ulicy Chalon, a ciągnących się na przestrzeni dwóch hektarów do av. Danmesnil. Kto nie widział paryskich składów drzewa i węgla — wyobrażenia mieć nie może o ilości nagromadzonego tam paliwa; — dla ekonomii miejsca, drzewo i węgiel ułożone są w stosy wysokości domów. Taki pożar, który wziął początek w sąsiednim zakładzie bednarskim o godzinie 1 i pół w nocy, w przeciągu kilku minut zagroził całej otaczającej go części miasta. Płomienie widoczne były w całym Paryżu, a iskry i rozrzarzone głownie rzucało w górę na 50 metrów. — Widok to był wspaniały i straszny zarazem. Cały szereg domów dwóch pasaży zamykających składy węgla — pasaż Ragino, a szczególniej pasaż Gutboi spalone do szczętu — ogień udzielił się aż do stajen kolei Paryż-Lyon-Śródziemne; które musiano rozebrać, a przeszło 300 koni kompanii kolejowej rozbiegło się po mieście. Na szczęście nie było żadnego wypadku z ludzi, gdyż nawet jedna kobieta, która w przerażeniu skoczyła z 2 piętra, została tak szczęśliwie pochwyconą, że wcale się nie uszkodziła. Pożar o 5 rano ograniczono, lecz stosy węgla kamiennego płoną dotychczas.

Gazety paryskie od dwóch dni przepełnione są drobiazgowemi sprawozdaniami z procesu p. Deakra, który 15. lutego b. r. zastrzelił w hotelu du pavillon imperial w Cannes — kochanka swej żony p. Abcille. Ponieważ wszystkie trzy osobistości biorące udział w tej tragedyi znane całemu wielkiemu światu paryskiemu, dziwić się nie można zainteresowaniu ogólnemu, jakie sprawa ta budziła. P. Deakra aż do procesu pozostawał na wolności, i dopiero w przeddzień procesu zgłosił się do więzienia. Pomimo świetnej obrony, wygłoszonej przez p. Demonye — i ogólnej sympatyi, jaką mu okazywało całe audytoryum sali posiedzeń — p. Deakra skazanym został na rok więzienia.

Ostateczny wynik wyborów miejskich z 1. i 8. maja przedstawia się w całej Francyi jak następuje. Na 87 departamentów, mających razem 36.143 gmin wyborczych, było przed wyborami 20.772 gmin z radą miejską republikańską, 15.277 gmin miały zarządy konserwatywne. Ostatnie wybory dały na 23 524 gmin z zarządem republikańskim. 12.409 konserwatywnych. — Republikanie zyskali więc 2.752 rad miejskich — w reszcie gmin nie ma większości ani po jednej, ani po drugiej stronie.

Projektowane nowe taryfy na kolejach państwowych.

Uzupełniamy podane wczoraj doniesienia nasze w tej sprawie. **Pozycye jednostkowe** mają w porównaniu z dotychczasowemi, wynosić:

Zwyczajne posyłki pospieszne:

kilometry	dotąd	nowe	5000 kilogr. dotąd	5000 kilogr. nowe	10.000 kilogr. dotąd	10.000 kilogr. nowe
5	16	18	14	16	12	14
15	24	26	20	22	18	20
25	36	38	28	30	26	28
45	60	62	46	48	42	44
55	72	74	56	58	50	52
75	96	98	72	74	64	66
95	120	120	90	90	80	80

16

SZARY DOM.

(Ciąg dalszy).

Dzień i noc pracowano gorączkowo w Geroldshofie, a pociągi przywoziły codziennie różne przedmioty zbytkowe, jakie tylko Paryż i Wiedeń mógł dostarczyć.

Tak więc przy końcu lipca dwór sprowadził się do „Pawłowej doliny".

W „szarym domu" zaszły także niektóre zmiany.

Heineman robił świetne interesa, jak to sam mówił, zacierając z ukontentowaniem ręce.

Pewnego dnia przed furtką ogrodową zatrzymał się wóz; władowano nań i wywieziono w świat to, co uzbierane pilnością pszczół i zakonnic, całe wieki leżało zapomniane w podziemiach... Później Heineman kładąc przed swoją młodą panią spora paczkę banknotów, zauważył z właściwym sobie poczciwym pomrukiem, że teraz można sobie pozwolić na obfitsze smarowanie masłem grzanek do herbaty, i włożyć większy kawałek mięsa do garnka; o firankach nie ma co mówić, one muszą być zmienione, bo przecież teraz tyle oczu zagląda do bawialnego pokoju.

I rzeczywiście, na drodze przed *szarym domem* panowało teraz większe ożywienie, a panna Lindenmajer miewała częściej okulary na czole aniżeli na nosie. Skarżyła się, że teraz spadają jej oczka z drutów i nie może czytać z powodu ruchu na drodze; ale śmiała się przy tem uradowana; bo choć cisza leśna jest piękną, bosko piękną, (poeci nie opiewaliby jej bez przyczyny) jednakowoż było tu czasami „troszeczkę nudno", gdy żadna żywa dusza nie przechodziła koło okna.

Najpierw sprowadzili się trzej młodzi książęta ze świtą i służbą do Gerolshofu, a droga koło szarego domu musiała się im nadzwyczajnie podobać; bo przejeżdżali tędy codziennie. Sprawiało to przyjemność starej pannie widzieć tych młodzieńców, kłusujących na swoich zgrabnych kucykach. Prawie tak samo podobał się jej wspaniały ekwipaż z Neuhausu, można go było z całym spokojem i wygodnie oglądać, bo jechał noga za nogą. Siedziała w nim piękna pani Berg, trzymając na kolanach biedne małe stworzenie, córeczkę księżniczki Katarzyny, baron Lotar sam woził swoje chore dziecko na spacer.

Za to Heineman, gdy się ukazywał powóz, zajmował się nader pilnie krzakami róż; wtedy nie słyszał i nie widział nic, uparcie obracając się plecami do drogi, gdyż była mu wstrętną ta opasła kobieta, „rozpierająca" się na jedwabnych poduszkach, jakby sama była księżniczką. Wszak widział na własne oczy, jak jego młoda pani w białej sukni, piękna jak anioł, stała oparta o poręcz, a ta kobieta prędko odwróciła głowę, i to z takim wyrazem jakby jadowita żmija wyskoczyła na jej tłustą twarz. Zaraz pierwszy raz przejeżdżając oglądała szyderczo kochany „szary dom", przez lornetkę, a jego, starego Heinemana zmierzyła z góry jakby go chciała zmusić, do uniżonego ukłonu. Ale niedoczekanie!

Całkiem co innego było, gdy Neuhauser przejeżdżał sam na swoim pięknym kasztanku. Wtedy zrywał niemiłosiernie najpiękniejszą różę z krzaka i podawał ją jeźdcowi przez parkan. Heineman przyznawał się uczciwie do tego, że nie pojmuje swojej własnej, starej głowy; ale pomimo najlepszej chęci nie mógł się gniewać na Neuhausera i gdy z nim swobodnie i uprzejmie rozmawiał patrzył z przyjemnością w jego ogniste rozkazujące oczy.

Beata również była już parę razy w „szarym domu". Przychodziła zawsze piechotą i pozostawała z godzinkę; a choć nie lubiła się wynurzać, powtórzyła niejednokrotnie, że przez cały tydzień cieszy się na te odwiedziny. Wtedy siadały obie koleżanki przy filiżance kawy na galeryi, a mała Elżbietka skacząc, bawiła się koło nich. Joachim nie mógł się nigdy zdecydować, by zejść na powitanie gościa, wstrząsał się zawsze na wspomnienie spotkania w przedsionku Geroldshofu, ale ze swego okna widział z przyjemnością jak jego dziecko chętnie przebywało na kolanach cioci Beaty, jak pieszczotliwie głaskało duże jej ręce, które często smarowały chleb masłem.

W owe dnie przyjeżdżał br. Lotar punktualnie wieczorem po siostrę; Heineman zostawał przy koniach, podczas gdy on witał się paniami, a czasem zachodził do górnej izby, ażeby pustelnikowi dobry wieczór powiedzieć.

Tak tedy księstwo sprowadzili się do Geroldshofu, a różnokolorowa flaga powiewała na wierzchołku dachu. Wieśniacy stawali po drogach i dziwowali się wspaniałości ekwipaży książęcych i całej świcie, nadciągającej w mniej pięknych powozach. Toż to pewnie ani jedna izdebka nie pozostanie próżną w Geroldshofie! Dwór w Altensteinie był olbrzymi; przecież wszystkie generacye wedle potrzeby coś przybudowały do starej siedziby i upiększały ją; budynek ten, sądząc podług rozmiarów i architektonicznej piękności, zasługiwał na miano zamku.

Południowe słońce padało ukośnie na imponującą stronę frontową, ozdobioną dwoma ośmiokątnemi wieżami i uwydatniało ozdobne gzemsy; a przez wysokie, pootwierane okna napływało powietrze przesiąknięte zapachem drzew szpilkowych i silną wilgocią lasów; przepyszne powietrze!

— To moja „studnia zdrowia"! — z zapałem mówiła młoda księżna Eliza swoim słabym bezdźwięcznym głosem.

Było to na drugi dzień po jej przybyciu. Poprzedniego dnia, po nużącej podróży, musiała na rozkaz lekarza położyć się do łóżka. Ale dzisiaj za to „wzmocniona cudownie", przechodziła z mężem szereg pokoi piętrowych; z uczuciem wstrętu przypominała sobie gorącą płaszczyznę, tu, gdzie słońce nie piekło, gdzie jego promienia przeciskały się przez bujną zieloność, zabarwione szmaragdowo.

— Tu będę znowu twoją żwawą sarenką, twoją wesołą Elzą, prawda Albercie? — pytała często młoda księżna, szukając tkliwie oczu pięknego mężczyzny. Gwałtownie naciągała swoją nadto wysmukłą postać, usiłując dotrzymać mu kroku... Tak przesuwała się blada jak cień, w białym negliżu, oglądając się w wysokich zwierciadłach O! tu prędko wyzdrowieję, siły powrócą, mała szczupła twarzyczka zaokrągli się, a postać wypełni i nabierze tej elastycznej gracyi, która niegdyś czyniła ją podobną do nimfy! Dwa miesiące w tem leśnem powietrzu przynoszącem zdrowie, a wszystko znowu będzie dobrze!

Zajmowała pokoje w lewem wschodniem skrzydle, do których przylegała sala jadalna, a wspólny salon przedzielał te komnaty od komnat księcia. Ostatni pokój, którego jeden róg wychodził na ganek wieżowy, był jego mieszkaniem; były w nim przepyszne malowidła, hiszpańskie krajobrazy, uwidoczniające jednocześnie promień słoneczny i żar południowego nieba. Pluszowe fioletowe portiery spadały po obu stronach drzwi.

W pośrodku pokoju stała składana drabina. Stary Fryderyk, czyli jak go teraz nazywano, burgrabia Kern, przybijał lampę u sufitu, a przy wejściu księstwa prędko zeszedł ze stopni.

Księżna zatrzymała się mimowoli przed drzwiami.

— Ach, więc tu mieszkała biedna, piękna Hiszpanka! — zawołała lekko wibrującym głosem. — I tu zapewne umarła? — Pytająco wtopiła swoje duże, gorączkowo błyszczące oczy w twarz starego człowieka, który nisko się kłaniał.

— Zaprzeczył głową.

(C. d. n.)

Zniżone posyłki pospieszne:

Kilometry	dotąd	nowe	5000 kilogr. dotąd	nowe	10.000 kilogr. dotąd	nowe
5	8	9	7	8	7	8
15	12	13	11	12	10	11
25	18	19	16	17	14	15
45	30	31	26	27	23	24
55	36	37	30	31	28	29
75	48	49	40	41	36	37
95	60	60	50	50	45	45

Co do klas ładunków wagonowych (*Wagenladungs-Classen*) rzecz się ma jak następuje:

		dotąd	nowe	różnica
		cent. od 100klgr. i 1 kilom. bez należytości manipul.		
klasa A	1— 50 kilom.	0·34	0·37	+ 0·03
	51—150 „	0·29	0·29	—
	151—300 „	0·25	0·24	− 0·01
	nad 300 „	0·20	0·20	—
klasa B	1— 50 „	0·24	0·26	+ 0·02
	51—150 „	0·22	0·21	− 0·01
	151—300 „	0·18	0·18	—
	nad 300 „	0·12	0·12	—
spec. taryfa 1 (zboże)	1— 50 „	0·26	0·28	+ 0·02
	51—150 „	0·23	0·22	− 0·01
	151—300 „	0·16	0·15	− 0·01
	nad 300 „	0·15	0·16	+ 0·01
Kl. C i spec. taryfa 2. (drzewo)	1— 50 „	0·18	0·21	+ 0·03
	51—150 „	0·15	0·15	—
	151—300 „	0·12	0·11	− 0·01
	nad 300 „	0·10	0·10	—
Tar. wyjąt. 1 i taryfa spec. 3.	1— 50 „	0·15	0·18	+ 0·03
	51—150 „	0·13	0·13	—
	151—300 „	0·10	0·09	—
	nad 300 „	0·08	0·07	− 0·01

Zliczywszy razem pozycye jednostkowe i manipulacyjne otrzymamy klasy ładug wagonowych taryfa

kilometr.	A dotąd	A nowe	B dotąd	B nowe	C dotąd	C nowe	specyal. dotąd	specyal. nowe	wyjątk. dotąd	wyjątk. nowe
	centów od 100 kilogramów									
45	18	21	14	16	11	13	15	17	10	12
125	42	44	33	33	24	26	34	35	21	23
275	81	82	61	64	43	43	64	65	37	37
925	213	218	140	145	105	111	162	174	90	93

Wystawa teatralno-muzyczna.

Wiedeń d. 24. maja.

Jakby pod działaniem czarodziejskiej różczki dzień w dzień nowe oczom widzów przedstawiają się cuda. Niektórzy żałują wprawdzie, że wszystkie działy już przed otwarciem wystawy nie zostały wykończone — i w istocie większe wywołałoby to wrażenie — ale wiele cennych rzeczy, które przez to wiszące, iż stopniowo na widok publiczny są wystawiowe zwracają na się uwagę, pozostałyby wystawione, razem, niespostrzeżone. Onegdaj znowu otworzono cały dział rosyjski. Bogactwem i oryginalnością, choć może nie gustem rywalizuje on z francuskim. Składają się nań przepyszne kostiumy teatralne (widocznie na wystawę specyalnie sporządzone). Obrazy między którymi najbardziej uderza stół jadalny z zastawą z XV. wieku, robota jednego z uczni Stroganowa, namiot tatarski, używany jako dekoracya w operze „Igor“ Borodina a zdobny malowidłami profesora Botszaroffa, rozmaite figury roboty Komenskiego, Iwanowa i innych.

Również i dział muzyczny wzbogacony został w tych dniach licznymi autografami. Z królewskiej biblioteki w Berlinie nadeszła oryginalna partytura „Fidelia“ jako też pierwsze trzy części dziewiątej symfonii Beethovena, tak, że cała ta symfonia w oryginale znajduje się na wystawie, czwartą część bowiem nadesłał już przedtem właściciel tejże p. Artaria. Nadto widzimy tam świeżo nadesłane oryginalne partytury „Fletu zaczarowanego“ i „Symfonii Jowiszowej.“

Panowie Got i Febore z „Comédie française“ przybyli do Wiednia celem porozumienia przygotowań do występów tego znakomitego towarzystwa. Przedstawienia rozpoczną oni dziś. Od dnia 21. maja br. do dzisiaj odbywały się w teatrze wystawowym występy niemieckiego „Volksteatru.“ Na pierwszy wieczór wybrano „Thermidora“. W przedstawieniach prócz stałych sił tej sceny, wzięli udział panowie Mitterwurzer i Kutschera, jako też panna Sandrock. Przedstawienia popołudniowe po bardzo zniżonych cenach rozpoczną się już 26. bm. Nieporozumienia, jakie zaszły między komitetem a dyrekcją teatru narodowego w Pradze zostały już usunięte. Chodziło mianowicie o to, iż w teatrze wystawowym dozwolono li tylko na umieszczanie dekoracyi impregnowanych (nasycanych płynem przekształcającym każdą materyę w niepalną).

Dyrektor teatru czeskiego p. Schubert nie chciał zrazu na ten warunek przystać, utrzymując, że impregnowanie niszczy dekoracye. Kroki jakie poczynił celem uwolnienia się od tego przymusu nie odniosły skutku. Komisya zwołana *ad hoc* orzekła, że impregnowanie nic nie szkodzi dekoracyom, nadto teatra nadworne, jak również niemiecki Volkstheater ofiarowały teatrowi czeskiemu swe dekoracye do dyspozycyi, tak, że tylko niektóre nieliczne dekoracye o charakterze czysto miejscowym będą musiały być przywiezione z Pragi. Z tego też powodu zmieniono repertoar o tyle, że miasto opery „Libuše“ powtórzoną będzie „Prodona nevesta“. Pierwsze przedstawienie baletu „Donaunixe“, ułożonego przez barona Bingoing nastąpi 4 lipca. Kapelmistrz Bayer, który dorobił doń muzykę dzierżyć będzie batutę kapelmistrza.

Na zakończenie wiadomości teatralnych podaję zapowiedziany repertoar „Comédie française“:

Środa 25.: „Il ne faut jurer de rien“. „Le bonnhomme jadis“.

Czwartek 26.: „Mademoiselle de la Seiglière.“ „Dépit amoureux“.

Piątek 27.: „Mademoiselle de Belle Isle“.
Sobota 28.: „Adrienne Lecovreur“.

Niedziela 29.: „Tartuffe“. „Medicin malgré lui“.

Poniedziałek 30.: „Denise“.

Wtorek 31.: „Le jeu de l'amour et du hazard“. „Pepa“.

Nader ciekawą nowością są wystawowe karty korespondencyjne, robione na wzór zwykłych, zdobne zaś z drugiej strony widokami wystawy, jak teatru, sali koncertowej, chińskiego pawilonu, starego Wiednia etc. Po raz to pierwszy tego rodzaju znaki pocztowe okazują się w Austryi.

Z Anglii nadeszły właśnie dwa wagony z przedmiotami wystawowymi. — Amerykanie budują przy rotundzie osobny pawilion. Bösendorfer we wschodniej galeryi ułożył całą grupę fortepianów swego wyrobu z najrozmaitszych czasów i różnych kształtów. Dział bawarski wzbogaconym został 24 maquetami (modele), będącymi niegdyś własnością za pamięci króla Ludwika a obecnie przechowywanymi w muzeum strasburgskiem.

KRONIKA.

Lwów dnia 25. Maja 1892 r.

Zapiski osobiste. Na przedwczorajszem posłuchaniu u cesarza byli pomiędzy innymi: poseł hr. Karol Załuski i profesor uniwersytetu poseł dr. Leon hr. Piniński.

Arcyksiążę Albrecht wyjechał dziś rano do Przemyśla.

Odznaczenie. Sędzia powiatowy w Wojniłowie, pan Reichan otrzymał przy sposobności spensyonowania, tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Ludzimiła Trzaskowskiego z Gródka do Horodenki, oraz koncepistę namiestnictwa Hieromina Zahradnika z Horodenki do Gródka.

Zaręczyny. Z gubernii kowieńskiej donoszą, że w Wojtkuszkach, majątku hr. Stan. Kossakowskiego, odbyły się zaręczyny najmłodszej córki, hr. Zofii Kossakowskiej, z panem Aleksandrem Mejsztowiczem, właścicielem dóbr w gub, kowieńskiej.

Dyrekcya kolei państw. ogłasza rozpisanie ofert na rozszerzenie dworca Bóbrka-Chlebowice na szlaku kolei Lwów-Czerniowce. Roboty dotyczące obejmują: postawienie budynku jednopiętrowego głównego, budynku pobocznego, piwnicy murowanej wolno stojącej i robót ziemnych uzupełniających. Cena kosztorysowa wynosi 18.600 zł. w. a. Wadyum w gotówce 1000 zł. w. a. Oferty mają być 8. czerwca 1892 do godz. 12 w południe wniesione. Bliższych warunków zasięgnąć można w inspektoracie konserwacyi kolei we Lwowie w budynku nr. 2 (dworzec główny).

Podziękowanie. Dochód z rautu urządzonego na rzecz Stowarzyszenia Pracy kobiet wyniósł 1 799 złr. 37 ct., po odtrąceniu wydatków w kwocie 304 zł. 77 ct. pozostało czystego dochodu 1.494 zł. 60 ct. Wszystkim, którzy się przyczynili do tak świetnego rezultatu, składam najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie. *Zdzisławowa Marchwicka.*

Stowarzyszenie nauczycielek obchodziło w niedzielę bardzo uroczyście otwarcie i poświęcenie własnego lokalu w Rynku l. 10. Po mszy św. odprawionej przez ks. Stopczyńskiego w kościele pp. Benedyktynek, podczas którego chór uczennic pani Ledererowej wykonał kilka stosownych pieśni, zebrali się członkowie w lokalu stowarzyszenia, gdzie ks. Stopczyński dokonał aktu poświęcenia w obecności prezydenta miasta p. Mochnackiego, radców szkolnych pp. Baranowskiego Bolesława i Gerstmana Teofila, pp. rektora Piętaka, dyr. Dziedzickiego Ludwika, inspektora Baranowskiego Mieczysława, prof Wójcika Józefa i ks. kat. Jurkiewicza Józefa. Po dokonanej ceremonii, zabrał głos ks. Stopczyński, życząc stowarzyszeniu powodzenia i rozwoju, poczem przemówił p. Baranowski Bolesław, który w barwnych słowach przedstawił dążności Towarzystwa, a zakończył słowy Chrystusa „Pokój temu domowi“. Imieniem członków dziękowała obecnym za przyczynienie się do uroczystości p. Wincenta Longchamps. W końcu przystąpiono do wyboru wydziału. Wybrani zostali: Alexandrowiczówna Aniela, Jaworska Sabina, Klossówna Filomena, Kossowska Stefania, Laurecka Joanna, Ledererowa, Lettnerówna Marya, Lewakowska Marya, Lewicka Anna, Longchamps Wincenta, Makuszówna Jadwiga, Niedziałkowska Wiktorya, Romanowiczówna Zofia, Strzelecka Marya, ks. Stopczyński Jan, Szatkowska Helena, Wechslerowa Stefania, Wójcik Józef, Zielińska Marya i Zygadłowiczówna Wanda.

W sprawie zjazdu „Sokołów“, a mianowicie w sprawie cofnięcia przez dyrekcyę kolei państwowych poprzednio już przyrzeczonych ulg w cenie jazdy dla uczestników zjazdu — wydział lwowskiego „Sokoła“ udał się w drodze telegraficznej do posłów m. Lwowa z prośbą o interwencyę.

Członkowie lwowskiego Sokoła, chcący wziąć udział w przyjęciu gości, które lwowski „Sokół“ daje 5. czerwca na Strzelnicy miejskiej, zechcą najdalej do dnia 2. czerwca zgłosić się po osobne karty wstępu — po 1 zł. — w kancelaryi „Sokoła“, codziennie między 6 a 9 godz. wieczorem.

Uczestników Wycieczki do Podhorzec uprasza komitet obchodu, ażeby w tym samym czasie zechcieli zgłosić się w kancelaryi „Sokoła“ po karty legitymacyjne, uprawniające do zakupna biletu kolejowego i jednego miejsca na podwodzie dla każdego uczestnika. Zarazem przyjmuje się zgłoszenia i wydaje się bilety na obiad zamówiony na dzień wycieczki w Podhorcach, również do dnia 2. czerwca po 80 ct. od osoby.

Z koła lit. art. Wycieczka do Podhorzec odroczona do niedzieli d. 29. bm. z powodu zapisania się tylko stu osób. Bilety wydają się codziennie wieczór w kancelaryi „Koła“ aż do piątku włącznie. W razie niezgłoszenia się większej liczby uczestników, cena biletu wynosić będzie nie dwa, ale trzy zł. od osoby. Ten trzeci gulden zwrócony jednak będzie, skoro liczba uczestników dojdzie do 200. Pociąg osobny zamówiony na niedzielę. Bliższe szczegóły jutro.

Wielki festyn z tombolą, na dochód wdów i sierót, zaniechany z powodu niepogody minionej niedzieli, odbędzie się jutro we czwartek na górze zamkowej. O rozpoczęciu festynu zawiadomią publiczność wystrzały z moździerzy, chorągiew wywieszona na balkonie ratusza i tablice z nalepionemi programami festynu które posługacze obnosić będą po ulicach miasta. Bogaty w przeróżne zabawy program festynu podaliśmy już przedtem; dodać możemy tylko, że ilość pięknych fantów do tomboli przeznaczonych zwiększyła się ofiarnością publiczności. Wątpić nie można, że sympatya, którą panie stowarzyszenia św. Salomei ogólnie się cieszą, powiedzie jutro całe lwowskie towarzystwo na górę zamkową.

P. Antoni Hempel, autor licznych rozpraw treści społecznej, towarzysz Siemiradzkiego w wyprawie do południowej Ameryki, wygłosi dnia 30 bm. w wielkiej sali ratuszowej na dochód fundacyi im. Tad. Kościuszki, rzecz o wychodźctwie ludu naszego do Brazylii. Odczyt ten zwabi zapewne bardzo liczną publiczność, zwłaszcza, że prelegent badał przyczyny skutki i stosunki emigracyi w Brazylii i Argentynie, a w odczycie swym omówi je dokładnie, scharakteryzuje usposobienie chłopa polskiego, opisze całą swą podróż i stolicę Brazylii, i stanowisko kobiety w tamtejszem społeczeństwie. Między innemi wykaże mowca los rodaków naszych w południowej Ameryce i obszernie omówi pytanie w jaki sposób dążyć należy, by pomódz im w organizacyi i rozbudzić silniej życie narodowe. P. Hempel, jest znakomitym mowcą, włada stylem barwnym i umie w sposób przystępny zainteresować szersze koła. Podobne odczyty miał już prelegent w Krakowie, a cieszyły się one wielkiem powodzeniem.

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 czerwca wejdą w życie: urząd pocztowy i telegraficzny w Dolinie w powiecie cieszanowskim i urząd pocztowy w Lataczu w powiecie zaleszczyckim.

Szkoła dublańska. Towarzystwo bratniej pomocy uczniów tamt. szkoły wybrało 20 b. m. nowy zarząd. Przewodniczącym został Wład. Jeleńkowski, sekretarzem Stef. Marczewski, skarbnikiem Kaz. Higersberger, bibliotekarzem Hen. Baehr. Wydziałowymi: do czytelni Zyg. Łabęcki; do wieczorków Kaz. Polański; do dłużników Ant. Koczorowski. — Konkurs im. Au'a został odłożony do dnia 1go stycznia 1893.

Zjazd koleżański. Byli uczniowie gimnazyum brzeżańskiego, którzy tamże w r. 1872 maturę składali, urządzają w dniu 18. lipca br. jako 20-letnią rocznicę wspólny zjazd koleżański w Brzeżanach. Jeżeliby który z kolegów zawiadomienia z powodu niedokładnego adresu nie otrzymał raczy się zgłosić pod adresem: Włodzimierz Krupka, inżynier kolei państwowych we Lwowie.

Zwracamy uwagę czytelników na dzisiejszy fejleton p. n. „Kłopoty taryfowicza“. Jest to artykuł cennego znawcy stosunków taryfowych, przedstawiający w lekkiej formie, ażali niskie taryfy kolejowe są bezwzględnie, a zwłaszcza dla rolnika korzystne

Z kroniki krakowskiej. Policya krakowska odbyła wczoraj w kilkunastu mieszkaniach osób prywatnych rewizye. Aresztowani zostali Henryk Kłuszyński, Warzycki i Zygmunt Kostkiewicz. Odbyła się również rewizya w redakcyi pisma robotniczego *Naprzód*.

Mistrz Matejko, dotknięty uchwałą krakowskiej Rady miejskiej, która odrzuciła jego ofiarę i kościółek świętego Ducha kazała burzyć — zwrócił wczoraj na ręce prezydenta miasta Szlachtowskiego dyplom honorowego obywatela m. Krakowa i w dołączonym liście oświadczył: „Wobec odprawy, jakiej doznałem od Rady m. Krakowa, tytuł honorowego obywatelstwa, nadany mi przed laty dziesięciu, nielicujący z tem, co zaszło w dniach ostatnich, a trwa już oddawna, zniewala mnie do zwrócenia dyplomu, który obecnie składam. Również upraszam pana prezydenta, by wobec zgromadzonej Rady książkę wkładkową Kasy oszczędności z kwotą 1749 złr. 68 ct w. a., dziś wzrosłą procentami do kwoty 1918 złr. 43 ct. w. a., przysłaną mi przed laty czterema przez radcę Wentzla, jako dar narodu za moje zasługi, raczył mu takową wręczyć, albowiem, nie mogąc naówczas jej nie przyjąć, z powodu uznania dla życzliwości jego, zastrzegłem jednak listem, że uważając pieniądze te za depozyt, każdej chwili do dyspozycyi jego służący, zaznaczyłem tem samem możność zwrotu, jakiego w tej chwili dokonywam.“ Dalej oświadczył mistrz, że obraz w stuletnią rocznicę konstytucyi 3. maja malowany, był ostatnim, jaki wystawił na widok publiczny w Krakowie. „Proszę wierzyć — kończy Matejko swój list — nie złość, ale mimowolny żal do miasta rodzinnego mną powoduje. Tych, co złą wolą najboleśniej mnie dotknęli, a upokorzyć chcieli, nie przeklinam — bo za nikczemni. Liberały, jacy dziś w Radzie zasiadają, wszystko znaczą i wszystkiem kierują, pójdą, przestrzegam, dalej; będą wymiatać stare śmiecie jak to już dawniej w kościele Wawelskim praktykowali, bo znajdą zawsze powolnych rzeczoznawców, którzy wbrew własnemu przekonaniu, gdyż ich przecież za bezrozumnych uważać nie mogę, za niemożebne i walące się mury uznają. Bodaj ci panowie, w ostatniej swej godzinie zastali Chrystusa miłosierniejszym dla siebie, niż oni okazali i okażą jeszcze względu dla czcigodnych murów starego Krakowa“.

Prezydent Szlachtowski nie odczytał tego listu na Radzie miejskiej, jakkolwiek dla niej on był pisanym, ponieważ, słusznem zdaniem jego, ubliża on Radzie. — Na wczorajszem posiedzeniu, Rada miejska krakowska postanowiła, aby dyplom honorowego obywatela, zwrócony przez Matejkę, złożyć w archiwum miejskiem.

Sprawa ta wmięszania się Matejki w zarząd miasta i nieprzyjemne jej następstwa są przykre dla całego naszego społeczeństwa. Nie winić jednak o to czcigodnego mistrza — ale złych jego doradców....

W Milówce w powiecie żywieckim założone zostało katolickie Towarzystwo handlowe. Celem jego jest: zajmować się obrębie powiatu sądowego w Milówce hurtownym i drobiazgowym handlem solą zakładać w rozmaitych okolicach powiatu na własny, lub obcy rachunek sklepy z towarami mięszanemi i trudnić się zaopatrywaniem istniejących sklepów w towary; załatwiać komisowo, lub na własny rachunek kupno i sprzedaż wyrobów przemysłu miejscowego, tudzież materyałów, maszyn, warsztatów, narzędzi i przyborów użytecznych w przemyśle; wreszcie kupować i sprzedawać również komisowo, lub na własny rachunek narzędzia, lub maszyny rolnicze, nasiona i nawozy sztuczne, a ewentualnie także płody rolne i leśne i inwentarz żywy. Statuta Towarzystwa namiestnictwo już potwierdziło. W skład dyrekcyi Towarzystwa wchodzą pp. dr. Roman Grabowski, adwokat w Milówce, Maryan Quirini i ks. Andrzej Woźny.

Śnieg. Ze Skolego donoszą, że w tamtejszej okolicy od 18 maja zapanowała zima, a góry pokryły się na nowo śniegiem. W skutek tego zasiewy schodzą późno.

Grad z ulewą srożył się dnia 11 b. m. na polach Staromiejszczyzny i Skoryk i wyrządził ogromne szkody.

W Pójle w powiecie kałuskim powstał d. 17. bm. pożar, przy czem spłonęła szkoła, trzy zagrody włościańskie i jeden dom żydowski. Ubezpieczoną była szkoła i dom żydowski, a nieubezpieczeni włościanie ponieśli ciężką stratę. Przy silnym wietrze groziło niebezpieczeństwo całej wsi. Na ratunek pospieszyli urzędnicy kolejowi z Kałusza z dwoma sikawkami i miejska straż ogniowa z Kałusza z jedną sikawką; ich usiłowaniom udało się pożar zlokalizować. Szczególnie odznaczył się urzędnik kolejowy, p. Hospodarewski, przy ratowaniu.

W Bochni ukonstytnowała się onegdaj Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Karola Markiewicza, zarządcę kasy prow., zastępcą tegoż dr. Andrzeja Wcisłe adwokata krajowego, a sekretarzem p. Stanisław Rydarowskiego, nauczyciela.

Litry o podwójnem dnie. U głównego dzierżawcy propinacyi w Kocmanin na Bukowinie, p. Wolwy Tenenblassa, właściciela wsi Rewakowce, znaleziono przy rewizyi naczyń w piwnicy, gdzie on sam ze swym synem trudnił się wyszynkiem napoi, miary z podwójnem dnem. Na pozór były to miary bardzo ponętne, bo duże, niestety jednak dawały one płynu daleko mniej, niż opiewał wyryty na nich stempel cechowniczy. Sprawę oddano do sądu.

W Wilnie niedawno temu zdarzyło się dziwn[illegible] zjawisko, które również w gub. mińskiej i kowień[illegible] skiej zwróciło uwagę. Oto przez kilka dni unosił się w powietrzu jakieś dziwne mgły czy dymy, przy[illegible] ćmiewające słońce i zaciemniające cały horyzont. P[illegible] goda była podówczas jasna, lecz pomimo słońca chw[illegible] lami tak się ciemno robiło, jak w dzień pochmurn[illegible] Zdawało się, iż silny wiatr wschodni wzniecał [illegible] dziwną kurzawę. Najstarsi ludzie nic podobnego n[illegible] pamiętają.

P. Adolf Stonawski poseł na sejm szląz[illegible] uległ przed kilku dniami smutnemu wypadkowi. [illegible] wracał powozem ze Skoczowa do Pogorsza, gdy w t[illegible] konie spłoszyły się i poniosły powóz. P. Stonaw[illegible] chcąc się ratować, wyskoczył z powozu, lecz up[illegible] tak nieszczęśliwie, że silnie skaleczył się w głow[illegible] stracił przytomność. Nieprzytomnego odniesiono do [illegible] mu, a telegraficzne zawezwany z Krakowa lek[illegible] znalazł pęknięcie czaszki. Stan zdrowia p. Stona[illegible] skiego budzi poważne obawy.

Wiedeń 22. bm. (Wystawa muzyczno-teat[illegible] na). — Komitet polski zwraca się raz jeszcze do [illegible] siadaczy wszelkich cennych pamiątek po pol[illegible] kompozytorach, poetach i artystach dramaty[illegible] z usilną prośbą o łaskawe jak najspieszniejsz[illegible] słanie tychże dla oddziału polskiego. — Poż[illegible] szczególnie są przedmioty odnoszące się do [illegible] Lipińskiego, Wieniawskiego, Kochanowskie[illegible] wackiego, Szujskiego, Bogusławskiego, Niem[illegible] Krasińskiego, Bohomolca, Korzeniowskiego, [illegible] kowskiego, Śmiechowskiego, Nowakowskiego, [illegible] rowskiego itd. Komitet czynił starania wszelki[illegible] dział polski przedstawiał się jak najokazalej [illegible] może jednak przyjąć odpowiedzialności na siebie, skoro nie znajdzie należytego poparcia w kraju. Komitet poczynił starania w skompletowaniu zbiorów, o ile znał posiadaczy, — obecnie raz jeszcze zwraca się z publiczną odezwą do wszystkich posiadaczy cennych okazów, żeby je jak najspieszniej nadesłać raczyli. Wobec tego, iż instalacya wystawy dotychczas nie jest całkowicie ukończoną, niektóre zaś oddziały jak np. angielski, amerykański, wcale jeszcze nie są otwarte, może komitet uzupełnić zachodzące braki, jeżeli tylko ogół poprze jego działalność. Wszelkie przedmioty należy wysełać pod adresem i na koszt firmy: Schenker et Com. Spediteur in Wien — z dopiskiem „für das polnische Comitet“ i znakiem „P. A.“ Komitet gwarantuje zwrot w nieuszkodzonym stanie wszelkich nadesłanych okazów. Adres biura komitetu: I Hohenstaufengasse 3.

W Budapeszcie wielką sensacyę obudza sprawa pojedynkowa pomiędzy dr. Karsay'em i br. Aczel'em. Karsay zapisał się był na listę członków banderyi, jaką kasyno narodowe urządzić zamierza na cześć cesarza w czasie jubileuszu koronacyjnego. Otóż Aczel, jako członek komitetu dotyczącego, skreślił nazwisko Karsaya. Zapytany przez Stefana Tiszę o powody tego skreślenia, a mianowicie, czy uczynił to z przyczyny, iż Karsay jest żydem, odparł Aczel, że bynajmniej nie troszczył się w tym wypadku o wyznanie, a nazwisko rzeczone skreślił, ponieważ Karsay nie jest członkiem kasyna, on zaś pragnie aby ta banderya wyłącznie z członków tego towarzystwa się składała. Dodał, że nawet nie wiedział, iż Karsay jest żydem. Pomimo tego wyjaśnienia, Karsay wyzwał Aczela na pojedynek, w którem też otrzymał postrzał śmiertelny. Skutkiem tego zgromadziły się wieczorem przed gmachem kasyna liczne tłumy i demonstrowały przeciw tej instytucyi, aż w końcu policya interweniowała i zbiegowisko rozprószyła.

Zemsta małżonka. Pewien Florenczyk nazwiskiem Cognacci, uwiadomiony onegdaj listownie o wiarołomstwie swej żony, udusił ją, a następnie odciął jej scyzorykiem głowę. Nienasycony jednakże tym czynem zemsty, udusił swe pięciomiesięczne dziecię, a w końcu zastrzelił trzema wystrzałami z rewolweru gacha, w osobie kupca Alimariego.

Cholera. Według doniesienia *Timesa* z Kalkuty, w dolinie Kaszmiru epidemia choleryczna wystąpiła gwałtownie. W miejscowości Sringar było 296 wypadków zapadnięcia na tę zarazę, z których 146 skończyło się śmiercią.

Z bruku. Za kradzież worka z obrokiem aresztowano wczoraj notowanego włóczęgę i złodzieja Józefa Kwolikę.

Z czwartorzędnego hotelu Zippera, przy ulicy Furmańskiej skradł nieznany sprawca na szkodę Kazimierza K. kuferek z garderobą wart. 20 zł.

W Krotoszynie koło Winnik skradziono na szkodę Elżbiety W. kwotę 97 zł. i ubrania wartości 50 zł.

KŁOPOTY TARYFOWICZA.

Jestem gospodarzem wiejskim, mam stacyę kolejową na własnym gruncie i produkuję zboże. Przyszedłem do przekonania, że jedynie tylko tani przewóz, może dźwignąć rolnika i dla tego postanowiłem działać w tym kierunku.

Wybrano mię na Sejm krajowy, czem mi dano sposobność zwrócenia uwagi kraju, na konieczność zniżenia taryfy przewozowej.

Wyliczając w mej mowie sejmowej, przyczyny niskiego poziomu stanu ekonomicznego u nas, przychodzę do wyniku, że złe tkwi w wysokości taryfy przewozowej, że więc tutaj trzeba założyć dźwignię, chcąc nadal złemu zapobiedz. Warunkiem dobrobytu kraju, — głoszą w Sejmie jest dobrobyt rolnika. Zasilając go, podnosimy zarobek całego kraju. Rolnika zaś zasilić można, dając mu możność łatwego zbytu zboża, bydła i t. p. a więc płodów, które produkuje.

Zbyt zaś staje się łatwiejszym, im przewóz jest tańszym. Tani przewóz nietylko podnosi cenę płodów, ale zmniejsza zarazem cenę kainitu, mączki Thomasa, karnalitu i innych rzeczy, potrzebnych do melioracyi gruntu. Zważywszy, że rolnik jest konsumentem wyrobów rzemiosła, przychodzę po przekonania, że tania taryfa przyczynia się także do rozwoju przemysłu.

Jeżeli rzemieślnik będzie miał dla kogo pracować, to będzie mógł więcej zapłacić za chleb, bo będzie miał z czego płacić. Taniość przewozu odbija się w ułatwieniu nabycia obcych rzeczy nam potrzebnych, boć ostatecznie, obcy towar nie płacimy pieniądzmi, ale naszymi płodami.

Dawniej musiałem wyrobić, 3 korce pszenicy, ażeby dostać 10 guldenów. Dzisiaj wystarczy wywieść na targ pięć ćwierci, aby otrzymać ową sumę. Za korzec pszenicy dostanę więc $2^1/_2$ razy więcej pieniędzy jak dawniej. Jednym korcem pszenicy zaspokoię przeto więcej potrzeb, zapłacę więcej podatków, a to wszystko dlatego, że przewóz potaniał.

Korzyści taniej taryfy przenoszą się kolejno na wszystkie warstwy społeczeństwa, ożywiając rzemiosła, handel i przemysł, których rozwój przyczynia się do dalszego postępu rolnictwa, do dalszego zwiększania się dochodu z ziemi.

Zyski na wyższych cenach zboża, które nastąpić muszą skutkiem obniżenia kosztów przewozu, dadzą się w przybliżeniu obliczyć — ale zysk na całym gospodarstwie krajowem, będzie niezrównanie większy, chociaż w cyfry ująć się nie daje.

Zniżmyż więc taryfę przewozową — zawołem głosem donioslym — a wszystko zmieni się na lepsze! Odgłos oklasków rozlegający się po sali był dla mnie oznaką, że mówiłem dobrze, przekonywająco — że spełniłem obowiązek obywatelski.

Wybrano mię do Rady państwa. Tutaj zabieram przy nadarzającej się sposobności głos, i rozprawiam wyczerpująco o konieczności stopniowego zniżania taryfy przewozowej, stawiając wniosek zniżenia taryfy na razie o połowę.

Logika moich argumentów była niezbitą, czego najlepszy dowód daje okoliczność, że wkrótce po moim przemówieniu, zniżono taryfę przewozową o połowę.

Tryumf był całkowity. Wróciłem do kraju i stanąłem przed moimi wyborcami, by ich obznajomić ze sprawą takiej doniosłości, jak tania taryfa przewozowa.

Po roku zaglądam do ksiąg gospodarskich, by się przekonać o ile moje dochody zwiększyły się, skutkiem taniej taryfy.

Ku wielkiemu zdziwieniu, pouczył mię przegląd zapisków, że pszenicy wcale nie wywieziono, bo popytu na nią nie było. W przeświadczeniu, że wyjątkowa konjunktura handlowa, chwilowymi okolicznościami wywołana, sprawiła taki stan rzeczy, postanowiłem wyczekać, i pszenicę przechować do roku przyszłego.

Rok upłynął. Pszenica jednak popytu nie znalazła. Na moją skargę, że cena zboża spadła, pomimo tak znacznego obniżenia taryfy przewozowej, zamiast się podnieść, dostaję stereotypową odpowiedź, że nie, pomimo ale raczej wskutek obniżenia taryfy cena pszenicy spadła.

Sąsiad mój, uważa to za rzecz rozumiejącą się samą przez się i przemawia do mnie mniej więcej w następujących słowach:

Gdyby zboże, którem Podole karmi w latach trudniejszych, zachodnie i północne części kraju, przenoszonem być musiało na barkach, cena jego doszłaby na zachodzie do wysokości bajecznej. Cena zboża tego zmniejszałaby się zaś w miarę, jak jego dostawa przechodziłaby z barków na wózki ręczne, z tych na wozy ciągnione końmi, a nareszcie na wagony poruszane siłą lokomotywy. Im lokomotywa i kolej po której idzie, się ulepszy, im przewóz będzie łatwiejszy a więc tańszy, tem więcej cena zboża się obniży. Nie dziw więc, że taryfa tania deprecyonowała nasze zboże!

Nie! tak być nie może — zawołałem — wszakżeż cenę stanowi stosunek popytu do podaży. Im popyt większy, tem wyższa cena. Popyt wzmaga się z ułatwieniem przewozu, więc z tanią taryfą i cena wznieść się musi.

Celem otrzymania dat statystycznych na poparcie mego twierdzenia, udaję się do dyrektora kolei. Ten wita mię z uszanowaniem, podnosząc wymownie moje zasługi na polu polityki taryfowej.

Polityka taryfowa, której pan umiałeś dać wyraz tak dobitny — mówi dyrektor — przyniosła owoce. Skutkiem obniżenia taryfy, przewóz wzrósł o 43%. Nie słuchałem dalej, bo żadną miarą nie mogłem pogodzić moich doświadczeń opartych na zapiskach gospodarskich, ze spostrzeżeniem dyrektora. On się cieszy ruchem ożywionym, a ja pszenicy nie wywożę. Niech to zrozumie, kto może!

A przecież rozwiązanie jest proste! Ze stacyi kolejowej, stojącej na moim gruncie, mam 400 kilometrów do miejsca zbytu mej pszenicy. Przed zniżeniem taryfy, płaciłem za przewóz 100 kilo ziarna, do odległości kilometra $^1/_5$ centa. Przewóz jednej tonny zboża (1000 kilogramów) do odległości kilometra, kosztował przeto 2 centy. Dostawa jednej tonny zboża do miejsca zbytu, wyszła przeto na $2 \times 400 = 800$ centów czyli na 8 guldenów.

Przewóz odbywał się bez przerwy, przenica miała popyt, gdyż graniczna stacya kraju ościennego, do której również zboże dowożono, jest oddaloną od miejsca zbytu mej pszenicy o 700 kilometrów. Dostawa tonny zboża zagranicznego do wspólnego miejsca zbytu, kosztuje wskutek tego $2 \times 700 = 1400$ centów czyli 14 guldenów, jest więc droższą dla zboża zagranicznego o 6 guldenów.

Korzec pszenicy (80 kilo) zagranicznej, jest więc na miejscu zbytu o 48 centów droższym od korca pszenicy krajowej, przezco konkurencya zagranicy została wykluczoną.

Dzisiaj, tj po zaprowadzeniu o połowę zniżonej taryfy, dostawa jednej tonny pszenicy krajowej na miejsce zbytu, kosztuje już tylko 4 guldeny, dostawa zaś pszenicy zagranicznej 7 guldenów. Różnica wypadająca na korzyść zboża swojskiego, wynosi przeto już tylko (7—4)=3 guldeny, tj. 24 centów na korcu, podczas gdy przed reformą taryfową wynosiła 48 centów.

A ponieważ pszenica zagraniczna jest lepszą od mojej, więc brano ją, a moja została!

Zniżona taryfa przyniosła mi więc stratę. A kolei? — Kolej zyskała! Przed reformą taryfową przewoziła bowiem kolej tylko krajową pszenicę, bo zagraniczna, skutkiem wysokiej taryfy, iść nie mogła. Po reformie przewozi kolej zaś tylko pszenicę zagraniczną, bo krajowa, wskutek braku popytu, z miejsca produkcyi się nie rusza. Zboże zagraniczne robi u nas 700, krajowe zaś tylko 400 kilometrów drogi. Zwyżka przewozu (iloczyn tonn i kilometrów) wynosi więc

$$\frac{700 - 400}{700} \times 100 = 43\%,$$

tj. właśnie tyle, co dyrektor powiedział.

(D. n.)

Usiłowane samobójstwo. Do stawu pełczyńskiego rzuciła się wczoraj w zamiarze samobójczym 24-letnia kobieta z lwowskiego demi-monde nazwiskiem N. Stasikiewicz. Obecni przytem, jej przyjaciółka i właściciel cegielni Marek Sprecher, wyciągnęli ją z wody i odwieźli do domu. Powodem czynu była nieszczęśliwa miłość.

Samobójstwo z miłości. Dziś przedpołudniem przyszła znajoma krawca S. zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 22. do jego pomieszkania, a nie zastawszy go w domu, struła się tamże. Chorą odwieziono do szpitala pow. Przyczyną tego kroku jest nieszczęśliwa miłość.

Przesadna gorliwość. Wczoraj przed wieczorem, przed pałacem namiestnikowskim, w którym odbywał się obiad galowy, cały plac i część wałów gubernatorskich obsadzone były poprostu policyą, jakby w czasach jakiejś rewolucyi. Przechodni zatrzymywali się i ze zdziwieniem pytali, co to może oznaczać? Pośród ulicy, na przestrzeni nie dłuższej jak 100 metrów, przechadzało się kilku zbrojnych policyantów, na wałach z poza każdego prawie krzaka lśnił półksiężyc, ajenci policyjni z minami dyplomatów przechadzali się tam i napowrót. I jakże wierzyć tu często powtarzającym się skargom z jednej strony na brak gorliwości policyi, a z drugiej na brak sił dostatecznych! A jednak — tak często głos wołający o pomoc na dalszej, odludnej ulicy nie dochodzi uszu policyanta. Czyż nie pożyteczniej by było rozdzielić na całe miasto zastępy policyi, a nie skupiać je w miejscu jednem, zwłaszcza, tak zbytecznie, jak wczoraj. Jedyną korzyścią wczorajszego zarządzenia policyi może być tylko złe mniemanie, jakie dostojni goście łatwo powziąć mogą o mieszkańcach Lwowa, widząc jak pilnie czuwać musi nad nimi policya

Zguba. Józef Żurowski, płatniczy restauracyi teatru letniego znalazł przed kilku dniami w ogrodzie teatr okalającym pugilares z pieniądzmi. Właściciel takowego może go każdej chwili odebrać od znalazcy.

† Dr. Wincenty Petrowicz, były poseł do Rady państwa i marszałek Rady powiatowej, obywatel ziemski na Bukowinie, zmarł we Włoszech w 77 roku życia. Zmarły należał do gorących przyjaciół *Gazety Narodowej* od chwili jej założenia i zasilał ją swemi pracami z dziedziny gospodarstwa i ekonomii. W ostatnich czasach pisywał korespondencye z Włoch. Cześć jego pamięci!

Zmarli. Dyonizy Gaczek, były kierownik szkoły w Ujsołach zmarł w 34 roku życia.

Teofil Lewicki, notaryusz w Sanoku, zmarł 21 b. m. w 68 roku życia.

Stan powietrza. Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 766 mm.

Prognoza na dobę dnia 26. maja r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 70%. Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro. dnia 26. maja: św. Wnieb. P. — św. Wozn. Hosp.

OFIARY.

JW. Pan *Ludwik baron Brückmann* z Manasterca p. Komarno nadesłał do naszej administracyi, jak corocznie na *kolonie wakacyjne złr. 50 (pięćdziesiąt)*.

Odsyłamy do Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego.

Kwatery dla Sokołów raczą szan. obywatele m. Lwowa zgłaszać do kancelaryi „Sokoła“ codziennie od 7—9 wieczorem, lub do p. Justyna Langa w Izbie adwokackiej, (Karola Ludwika 2), od 4—6 wieczorem. Akademicy zechcą zgłaszać kwatery dla kolegów w Czytelni akademickiej (Rynek 36), na ręce Tadeusza Witwickiego. Tam też akademicy z prowincyi mogą udawać się o mieszkania.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertuar teatralny:** Dziś we środę w teatrze letnim po raz pierwszy „Protekcya dam“ komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego. — Jutro we czwartek wieczór w teatrze hrabiego Skarbka „Dzień i noc“ operetka w trzech aktach Lecocqua.— W teatrze letnim „Dobry numer“ komedya w trzech aktach Abrahamowicza.

— **Z wystawy sztuk pięknych.** Zapowiedziany obraz Garnela „Przerwany pojedynek“ został wczoraj wystawiony. Prócz tego nadeszły najnowsze prace pp. Batowskiego „Nad polskim znakiem“ i Styki „Przy modlitwie“.

— **Dowiadujemy się,** że p. Józef Kotarbiński, kierownik artystyczny sceny Rozmaitości w Warszawie, przybędzie do Lwowa w tych dniach i wystąpi już w sobotę po raz pierwszy gościnnie na naszej scenie. Artysta ten, znany już naszej publiczności z przed dwu lat, wystąpi w sobotę w „Urielu Acoście“, a następnie w kilku innych utworach klasycznych i z nowoczesnej literatury dramatycznej. Zachwalać talent, lub grę znakomitego artysty, byłoby rzeczą zbyteczną wobec uznania i sławy, jaką się cieszy w Warszawie, a i Kraków i Lwów wykwintną i wyborną grą jego się zachwycał. Ze względów, z obowiązkami kierownika sceny połączonych, p. Kotarbiński zabawi niestety tym razem jeno bardzo krótko we Lwowie. Bilety na przedstawienie sobotnie sprzedaje od dziś kasa teatralna.

Dział ekonomiczny.

— ***Z dyrekcyi funduszu propinacyjnego.*** Posiedzenia w sprawach dzierżawnych rozpoczną się dnia 30 maja, w poniedziałek.

— **Opusty podatkowe.** Na onegdajszem posiedzeniu Koła polskiego przedłożył poseł dr. H. Wielowieyski wniosek o reformie §§ 1, 5 i 11 ustawy z 6. czerwca 1888 o opustach podatkowych ze względu na szkody elementarne — postawiony w porozumieniu z mówcą, przez posła Dipaulego. W myśl uchwały oddziału pokuckiego Tow. gosp. wygotował był mówca ten wniosek jeszcze w jesieni przeszłego roku — nie wniósł go jednak wtedy, dla braku dostatecznej ilości faktów, któreby reformę czyniły tak pilną. Teraz jednak, ze względu na wniesiony projekt podatku osobisto-dochodowego, rzeczą jest ważną, żeby na punkcie podatku gruntowego, rolnicy nie ponosili straty. Chodzi tu o dwie zmiany. Pierwsza dotyczy § 1, a mianowicie rozdziału szkód na takie, które skutki pociągają za sobą obowiązkowo, i takie, które tylko pod pewnemi warunkami, przy dobrej woli ministra finansów, uwzględnione być mogą. Wnioskodawca usuwa to rozróżnienie jako niewłaściwe i z praktyką niezgodne, gdyż jak z jednej strony jest pewnem, iż komisye katastralne nie mogły przy oznaczeniu czystego dochodu z góry uwzględnić szkód tak niestałych jak te, które wymienia art. 4 § 1, tak znów z drugiej strony odpada moment kosztów oszacowania, gdyż takowe w praktyce odbywa się bez względu na to, czy rezultat uwzględnionym zostanie, czyli też nie. § 11 zmienionym ma być w tym duchu, żeby termin odpisania skróconym został na 3 miesiące, gdyż z powodu zwykłych opóźnień zarówno kontrybuenci wprost, jak gminy i powiaty z powodu trudności ustanowienia budżetów, znaczne ponoszą szkody Wniosek p. Wielowieyskiego uchwaliło Koło odesłać do komisyi.

— **Wiedeń** d. 25. maja. Dziś rozpoczynają narady stałe komitety Rady kolejowej państwowej, a między niemi także komitet taryfowy. Na posiedzeniu komitetu taryfowego wypowie prezydent Biliński dłuższe *exposé*, motywując wniosek generalnej dyrekcyi kolei państwowych w sprawie podwyższenia taryf towarowych na kolejach państwowych. Głównym powodem podwyższenia taryf jest wzgląd na finanse państwa. Czysty dochód kolei państwowych zmniejszył się w roku 1891 w porównaniu z rokiem 1890 o 2.700,000 zł. W zeszłym miesiącu zniżka na kolejach państwowych wynosiła 360,000 zł. Rada kolejowa rozpocznie swą sesyę wiosenną d. 27 bm.

Rada państwa.

(Telegr. *Gaz. Nar.*)

Wiedeń 25. maja. Wczorajsze niemal całe posiedzenie izby posłów wypełniła czterogodzinna mowa posła Neuwirtha, zmierzająca do tego, by najpierw postarać się o środki przygotowawcze zmierzające do niesienia kursu przymusowego a dopiero potem regulować walutę. Neuwirth zaznaczywszy, że nie przemawia imieniem zjednoczonej lewicy niemieckiej, oświadcza się za przygotowaniem regulacyi waluty, ale przeciw nagłemu załatwieniu projektu w czterech tygodniach, jak to obecnie jest zamierzone Cóż ma się stać obecnie? Oto ma się zaciągnąć pożyczka i to w ten sposób, że Austya ma być obciążoną 70 prc a Węgry 30 prc. Projekt nie zawiera ani sposobu w jaki mają być noty państwowe ściągnięte a przecież bez zniesienia kursu przymusowego jest to bezwarunkowo niemożliwe ani nie ma w nim danych, w jaki sposób należy się postarać o złoto, a podług oświadczeń ministra finansów zachodzi kwestya czy w ogóle będzie można dostać złota. Wszakżesz w ankiecie wyraziły się osoby kompetentne, że celem zaprowadzenia waluty złotej trzeba będzie 500 do 600 milionów złota. Projekt waluty złotej nie zawiera też żadnych rozporządzeń co do ufundowania kwitów żupnych, oprocentowanych, opiewających na 6 albo 3 miesięcy, a mogących być przez rząd wydanemi w sumie 100 milionów zł.

Relacyę tj. że dotychczasowy gulden srebrny lub papierowy wart będzie tylko 84 centów w złocie nazwał mowca niesprawiedliwą i twierdził, że relacya ta została sztucznie zrobioną przez niektórych spekulantów Gdyby ktokolwiek fakt ten zaprzeczyć pragnął, wówczas mowca gotów jest prrzytoczyć niezbite dowody materyalne. Na razie odstępuje od przytoczenia szczegółów, udowadniających, że węgierski minister finansów i cała klika spekulantów odpowiednie w tej mierze poczynili kroki. Ojcem relacyi jest znany Teodor Hertzka, który czasami udaje socyalistę, a który razem z ministrem Weckerlem wypracował obecny projekt.

Przechodząc do socyalno-politycznej strony sprawy walutowej, udowadniał Neuwirth, że relacya zmniejszy siłę kupną guldena, wskutek czego szkodę poniosą klasy pracujące. Prócz robotników stracą na tem także urzędnicy, którzy posiadają stałe dochody. To samo można zastosować do drobnych przemysłowców. Od dwóch lat usunięto w Austryi deficyt. Podatek od cukru, nafty, wódki i kawy dał się najbardziej we znaki warstwom pracującym; po regulacyi waluty będzie min.zmuszony znowu podwyższyć podatki pośrednie, aby pokryć deficyt, który wyniknie z tej regulacyi.

Po Neuwircie przemawiał dep. Fries, oświadczając, że jest wprawdzie bimetalistą, ale głosować będzie za projektem.

Imieniem młodoczechów oświadczył dep. Kaizl, że głosować będzie przeciwko projektowi, który jest niepewny i niedostateczny, a którego przyjęcie byłoby udzieleniem rządowi wotum zaufania.

Następnie przemawiał Steinbach, nazywając mowę Neuwirtha niezwykle doniosłą i na naukowych opartą podstawach. Oświadczył również, że jest bimetalistą i rząd nie ma zamiaru w zamian za złoto pościągać noty. Zresztą bronił projektu.

Po kilku interpelacyach posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Wiedeń d. 25. maja. Izba posłów ma dzisiaj ukończyć pierwsze czytanie przedłożeń walutowych. Do głosu są jeszcze zapisani pp. Steinwender, Suess i Szczepanowski. Komisya walutowa zostanie dopiero w sobotę wybrana, ponieważ w posiedzeniach Izby przerwa dwudniowa nastąpi. Komisya złożona będzie z 48 członków, na przewodniczącego jej stawiają kandydaturę p. Jaworskiego.

Wiedeń d. 25. maja. Tutejsze dzienniki dzisiejsze omawiają wczorajszą mowę Neuwirtha przeciw walucie złotej. Niektóre idą tak daleko, że utrzymują nawet, iż gdyby było głosowanie odbyło się bezpośrednio po jego przemówieniu, to projekt byłby był niechybnie upadł. Zaznaczają także odważne przyznanie się Steinbacha, że jest bimetalistą.

Wiedeń, d. 25. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, w dalszym toku obrad nad reformą waluty, przemawiał po p. Steinwenderze, p. Menger, który w dłuższej, cyframi naszpikowanej mowie usiłował wykazać, iż złoto nadaje się w zupełności na wyłączny środek do wykonywania wypłat. Po nim zabrał głos p, Suess, którzy przemawia przeciw przedłożeniu jako bimetalista.

Ostatnie wiadomości.

Poseł sejmu gal. z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego Jan br. Kapri, wybrany został przy ostatnich wyborach posłem do sejmu bukowińskiego i zostanie prawdopodobnie wybrany także członkiem bukowińskiego Wydziału krajowego. Skutkiem tego p. Kapri złoży mandat poselski do sejmu galicyjskiego i rozpisane zostaną niebawem wybory z większych posiadłości obw. kołomyjskiego.

Dowiadujemy się, że przy wydzierzawianiu prawa propinacyi, które obecnie się odbywa, ceny dzierzawne idą znacznie w górę. Dyrekcya funduszu propinacyjnego sądzi, że dochody dzierzawne podwyższą się o 33%.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie utworzenia przybocznej rady celowej.

Rzymski *Perseveransa* pisze, że *Hamb. Nachr.* mają racyę, twierdząc, że traktat trójprzymierza nie zawiera żadnych postanowień, czy i w jaki sposób mają Włochy na wypadek wojny posiłkować sprzymierzeńców. Później natomiast, za bytności Crispiego w Friedrichsruhe, spisano protokół wojskowy, który nakłada na Włochy zobowiązanie, że w razie wojny mają sprzymierzeńcom przyjść w pomoc pewną ilością korpusów. *Riforma* (organ Crispiego) nazywa cały ten wywód baśnią.

Rząd bułgarski zawarł umowę z austryackim Lloydem co do stałej służby okrętowej między Warną a Burgasem. Lloyd otrzyma subwencyę. Umowa ta podlega jednak zatwierdzeniu sobrania.

Köln. Ztg. dowiaduje się, że Serbia wypowiedziała swój traktat handlowy z Niemcami.

Francuzki minister sprawiedliwości pozwał przed trybunał stanu kilku biskupów, którzy wzbraniają się cofnąć wydany przez episkopat katechizm wyborczy.

Z Paryża donoszą: Kilka pism ogłosiło treść interwiewu z Loubetem w sprawie polemiki dziennikarskiej, wywołanej uroczystościami gimnastycznemi w Nancy. Pomiędzy innemi miał się prezydent ministrów wyrazić, że dla Francyi stał się bardzo pożądanym fakt, iż Niemcy skonsygnowały na czas uroczystości w całej Alzacyi i Lotaryngii wojska swoje, oficerowie niemieccy bowiem, z powodu których mogły się były odbyć demonstracye w Nancy, nie będą mieli możności udać się do Nancy. W kołach dyplomatycznych uważają relacyę o tym interwiewie za podrobioną, albo przynajmniej za przesadzoną, ponieważ doniesienie to nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy, ani z dotychczasowem postępowaniem Loubeta.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Czerniowce d. 25 maja. Hr. Pace odjeżdża dzisiaj do Wiednia i 1. czerwca obejmie swoją nową posadę wiceprezydenta najw. Izby obrachunkowej.

Duchców, (Brüx w Czechach półn.) d. 25. maja. Starostwo zabroniło odbycia festynu „sokołów“ czeskich, na 5. czerwca urządzanego jako w 10. rocznicę założenia przez „Maticę szkolską“ tutejszej czeskiej szkoły ludowej.

Wiedeń dnia 25. maja. Deputacya Czechów z posłem Langiem na czele, udaje się do prezydenta Bilińskiego, aby przecież otrzymać zniżenie cen jazdy dla czeskich sokołów, udających się na zjazd do Lwowa. (A cóż nasi posłowie? P. R.)

Wiedeń dnia 25. maja. Hofrat Blumenstock od trzech dni usiłuje wymódz na Kole polskiem ogłoszenie sprostowania podniesionych przeciw niemu przez polską prasę zarzutów. Naprzód wmówił on w prezydyum Koła, iż trzeba sprawozdanie z owego posiedzenia Koła polskiego zatrzymać do wieczora, a teraz żebrze, by Koło wzięło na siebie odium sprawy.

Budapeszt d. 25. maja. W Izbie posłów oświadczył się Apponyi jak najbardziej stanowczo za zupełnem równouprawnieniem żydów, i że będzie głosował za wnioskiem Iranyi'ego, wzywającym rząd, ażeby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy o wolnem wykonywaniu praktyk religijnych i o równouprawnieniu wyznań. Klub stronnictwa liberalnego uchwalił głosować za tym wnioskiem. Minister wyznań oświadczył, że przyjęcie wniosku nie może natrafić na żadne trudności, pod warunkiem, że ustawą, która ma być ułożona, zawarowane będą interesa państwa we wszelkich kierunkach. Rząd zastrzega sobie oznaczenie terminu wniesienia projektu ustawy.

Berlin dnia 25. maja. Królowe hollenderskie przybędą tutaj 30. b. m. i zabawią do 2. czerwca. Czas przybycia cara jeszcze nie jest stale oznaczony.

Od dr. Stuhlmanna, który towarzyszył Eminowi baszy, nadeszło już obszerne sprawozdanie, donoszące, że Emin już prawie zupełnie ociemniał.

Berlin dnia 25. maja. Wedle *Dusseldorfer Ztg.* zamierzają w wyższych sferach wojskowych, z powodu rozmaitych fatalnych scen, rozciągnąć ściślejszy nadzór nad młodymi oficerami.

Volk, organ Stöckera, dodaje do zaręczyn hr. Herberta Bismarka z hrabianką Hoyos, iż maryaż ten o tyle na uwagę zasługuje, że hrabiowie Hoyos, o ile wiadomo, do liberalizmu żydowskiego należą i bardzo w roli opiekunów żydowizmu występują

Medyolan d. 25. maja. Wedle tutejszego *Corriere*, cesarz Wilhelm przyrzekł królestwu włoskim, że wraz z małżonką na ich srebrne wesele do Rzymu przybędzie.

Belgrad, d. 25. maja. Serbscy delegaci do rokowań handlowych z Austro-Węgrami we Wiedniu, zasięgnęli od swego rządu instrukcyj co do przyszłej konwencyi weterynarskiej. Przyjście do skutku traktatu handlowego będzie zachwiane, jeżeli rząd serbski nie przyjmie warunków austro-węgierskich, co do tej konwencyi. Wszystkie prawie stronnictwa serbskie wzywają rząd, aby warunki te odrzucił.

Paryż, d. 25. maja. *Paix* zapewnia, że prezydent Carnot przemawiać będzie w Nancy w sposób jak najbardziej uspokajający i że nawet nie byłby wcale wyjeżdżał do tego miasta, gdyby zapowiedziane uroczystości nie stanowiły właśnie imponującej manifestacyi postępu intellektualnego, a tem samem pokoju.

Sztokholm, d. 25. maja. Sejm szwedzki został bez mowy tronowej zamknięty.

Darmsztat dnia 25. maja. Wielki książę wykreślił z amnestyi wszystkich wojskowych.

Petersburg d. 25. maja. Zapewniają już stanowczo, że najstarsza córka cara ma się zaręczyć z w. ks. Aleksandrem Michałowiczem.

W ogrodzie przytuliska niemieckiego w Moskwie odsłonięto pomnik cara Aleksandra II. Obecnym był wielki ks. Sergiusz z żoną.

Bern d. 25. maja. Mylnem jest doniesienie pism paryskich, jakoby rząd szwajcarski, na życzenie Niemiec, cofnął rozporządzenie, zabraniające oficerom niemieckim i wszelkim innym używać mundurów swoich w Szwajcaryi Tylko ze względów pogranicznych polecił rząd szwajcarski robić w tym względzie wyjątki dla załogi niemieckiej w Konstancyi.

Londyn dnia 25. maja. Według urzędowego zawiadomienia, ferye Izby lordów potrwają od 2. do 13. czerwca. Ferye Izby posłów rozpoczną się dnia 3. czerwca, a trwanie ich zależeć będzie od okoliczności.

Londyn d. 25. maja. Izba gmin odrzuciła 265 głosami przeciw 209 wniosek Camerona w sprawie odebrania Kościołowi w Szkocyi charakteru państwowego i zabronienia wykonywania praw gminnych. Balfour zwalczał wniosek Camerona

Izba gmin przyjęła po 4-dniowej rozprawie w drugiem czytaniu bil o administracyi lokalnej w Irlandyi 339 głosami przeciw 247.

Londyn d. 25. maja. Liberalny związek kobiet uchwalił na zjeździe: propagować home rule (samorząd irlandzki) według planu Gladstona, zrównanie płac robotnic z płacami robotników i należenie robotnic do trades union.

Konstantynopol dnia 25. maja. Porta przesłała Rosyi odpis zaocznego wyroku, wydanego na braci Tiufekczyjewów.

Konstantynopol dnia 25. maja. Rząd postanowił w zasadzie konwersyę długu skonsolidowanego, jeżeli się na to zgodzą posiadacze obligacyj wszelkich kategoryj, wobec których Porta związana jest dekretem, ustanawiającym Radę administracyjną publicznego długu tureckiego.

Nowy Jork d. 25. maja. Depeszę generała Miles przewieziono bicyklem z Chicago do Nowego Jorku (250 mil naszych) w 108 godzinach, czego końmi dokazać niepodobna.

Wiedeń dnia 25. maja godzina 2 min. — po południu Akcje kredytowe 320.50 Akcje alpejskie Towarz. górniczego 64·90. Akcje węgierskie Banku kredytowego 362·75. Akcje Banku anglo-austryackiego 151·50. Akcje Unionbanku 247·25. Akcje kolei Karola Ludwika 214·25. Akcje kolei Północnej 289·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 87·75. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 294·75. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·50 Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·—. Losy komunalne wiedeńskie 158·75. Akcje Tow tureckiego zarządu tytoniu 176·75. Galic. oblig. indem. 105·[illegible]. Akcje kolei północno-zachod. [illegible], 239·50 Losy regulacyi Cisy —·—. Akcje Banku [illegible] krajów koronnych 218·50 Akcje Bankvereinu 117·50. Rosyjski rubel papierowy —·—

$4^2/_{10}$% renta wspólna 96.—. 5% renta austr. papierowa 101·05 4% renta austr. złota —·— Renta 4% węg. złota 110·75. 5% renta węg. papierowa 100·99 Napoleondor 9·49½ Marki niem. 58·52

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. maja.

Hotel Imperial. K. Krasowski z Tyśmienicy. F. Bednarz z Oleska. S. hr. Konarski z Dubiecka. J. Mieczkowski z Terpilów. M. Kabean z Jaworowa. B. Gurski z Dąbrowy.

Hotel Żorża. J. Leśniewiczowa z Rudnik. St. Moysa z Rudnik. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu. Z. Trzecieski z Dynowa. W. Postruski z Wojniłowa. St. dr. Głogier z Tarnopola. Dr. Z. Korotkiewicz z Krakowa. J. Zwolski z Bryniec. W. Barański z Doliny. T. Barański z Łukawicy. W. Kraemer z Paryża. M. dr. Friedländer z Wiednia. K. Bilgrey z Czerniowiec

Hotel Centralny. E. Bauch ze Stanisławowa. W. Treter z Jarszowic. Dr. B. Zimmelsz z Morawskiej Ostrawy. M Krug z Przemyśla. J. Weisselberger z Toporautz. F. Fischer z Neuhutte. F. Rotholz z Wiednia. F. Wärmer z Wiednia. S. Artusiewicz z Przemyśla. Żelechowska z Korczowa. W. Witosławski z Witosławia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 25. Maja (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	212 50	215 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a.	243 50	246 50
Banku hipotecznego po 200 zł. w. a.	333	337 —
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	...	216.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat	100 90	101 60
5% wyl. 10% pr.	107 50	108 20
4½% los w 50 lat	98·25	98 95
Banku krajowego 4½% los w 51 latach	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—·—	—·—
4½%	96 80	97 50
4% los. w 41½ l.	95 10	95·80
4½% los. w 58 l.	99·40	100·10
4% los. w 56 lat	94·70	95·40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	58 —	60 —
(d. 5%) 2½%	53 —	55 —
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w [illegible] los. [illegible]	50·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93 60	94·30
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100 50	101.20
Kom. banku krajowego [illegible]	100 —	100·70
" " " II. em.	101· —	101·70
Pożyczki krajowej [illegible]	104 50	— —
[illegible]	97·60	98·30
[illegible] 4%	91 —	91·70
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22 —	24 —
Losy miasta Stanisławowa	29.—	31.—
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·60	5.70
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperyał rosyjski	9 70	-
Rubel rosyjski srebrny	1·26	1 36
Rubel rosyjski papierowy	1·25¾	1·27¾
100 marek niemieckich	58 30	58.90

NADESŁANE.

(Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie odpowiada [illegible])

Podziękowanie.

Dotknięty przykrym wypadkiem pożaru fabryki papieru w Czerlanach w dniu 12. maja br. czuję się w obowiązku wynurzyć moje najserdeczniejsze podziękowania wszystkim tym, którzy okazali mi swoje współczucie, jak niemniej i wszystkim sąsiadom: P. T. Obywatelom z okolicy, Wielmożnemu Panu Staroście Michlowi, urzędnikom rządowym i autonomicznym i mieszkańcom miasta Gródka za czynny udział przy stłumieniu groźnego żywiołu; w szczególności zaś P. T. oficerom stacyonowanym w Gródku, którzy spiesznie wraz z wojskiem i sikawką na miejsce pożaru przybyli i umiejętnem kierownictwem znacznie do zlokalizowania się szalejącego ognia przyczynili, najbardziej zaś Wielm. Panu Adolfowi Henzemu, ck. notaryuszowi i naczelnikowi straży ochotniczej ogniowej w Gródku, który wraz z swoją dzielnie zorganizowaną strażą gorliwie, skutecznie i niezmordowanie pracował — czem głównie przyczynił się, że wszystkie magazyny z bardzo obfitemi zapasami papieru w zupełności ocalały, przeto będę miał możność wszystkie umowy z moją wielce Szanowną klientelą w zupełności dotrzymać.

Przyjmcie więc wszyscy Panowie i sąsiedzi za wasze trudy i okazane mi współczucie moje najszczersze podziękowania, które zakończam naszem „Bóg zapłać“. 667

Dr. Henryk Kolischer.

Podziękowanie.

Czuję się w obowiązku publicznie podziękować Szanownemu Panu Mecenasowi Teobaldowi Semilskiemu za Jego sumienne prowadzenie i pokończenie wszystkich moich interesów od roku 1872, zgłębokim poważaniem

Tekla Sakowiczowa.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

OSOBA młoda, wykształcona, posiadająca język francuski, angielski i niemiecki, mówiąca także po polsku, poszukuje umieszczenia do młodej lub starszej osoby jako nauczycielka lub towarzyszka do podróży. Łaskawe zgłoszenia adresować: J. O. Administracya *Gazety Narodowej*.

ALBIN SOLECKI we Lwowie, ul. Wałowa l. 11, sprzedaje towary korzenne po cenach najumiarkowańszych. Wino, koniak w doborowych gatunkach. Likiery, rosolisy i wódki z fabryki Romana hr. Potockiego w Łańcucie i z innych fabryk wsławionych. Mąkę z młyna parowego Heleny hr. Mierowej w Kamiorce Strumiłowej, po cenach fabrycznych. 304

WYSŁUŻONY podoficer żandarmeryi poszukuje posady rachmistrza, magazyniera, lub też pomocnika rządcy. Uprasza adresować: M. H. Leszniów post. rest. 326

URZĘDNIK gospodarczy, posiadający chlubne świadectwa z lat 6 z Galicyi, i z lat 12 z Poznańskiego, energiczny i pilny, znający się dokładnie na wszystkich gałęziach gospodarstwa, poszukuje zaraz posady. Adresować: Urzędnik gospodarczy, poste restante Przemyśl. 323

W MORSZYNIE koło parku zakładowego, dom mieszkalny, pięć dużych pokoi, z wolnej ręki do sprzedania. 319

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

NOWY DOM parterowy, położony blisko kolei, jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena kupna wynosi 7000 złr., przy realności pozostać może dług tabularny 2000 złr. Bliższa wiadomość: ul. Bilińskich (dawniej Grodecko-Polna) l. 14. 312

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

Wszystko
co kto potrzebuje, niech żąda i zamawia u
Pierwszego 3573
Polskiego przedsiębiorstwa wysyłkowego
ALBINA KRAJEWSKIEGO
Wiedeń, I., Giselastrasse 1.
Cennik ilustrowany wysyłam gratis i franco.
Taniej jak wszędzie.

NAJWIĘKSZY 3582
HANDEL MASZYN DO SZYCIA
nietylko w kraju, ale i w całej Austryi.
Wybór z dwunastu fabryk.
Ręczne SINGERA po 28, 36, 40, 48 złr.
Nożne Singera po 30, 42, 50, 62 złr.
ratami miesięcznie 4 zł., gotówką 10% taniej.
JÓZEF IWANICKI
Lwów, hotel Żorża. Kraków, Rynek 25.

6 koni Jukerów
dobrze zbudowanych i ujeżdżonych, własnego chowu, **jest do sprzedania**. Bliższej wiadomości udzieli dzierżawca Malinowski w Bursztynie, poczta tamże. 3621

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 3505
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4.



Welocypedy wszelkiego rodzaju. Katalogi za nadesłaniem 10 ct. w mark. Agentów poszukujemy.
H. BOCK, Wien, III., Hauptstr. 72.

Zgłoszenia na pomieszkania letnie
w Korczynie
przyjmuje biuro budowniczych Podhorodecki & Bałaban, ul. Sobieskiego l. 4, I. p
3595

Drut cynkowany, z kolcami, do ogrodzeń, 100 metrów złr. 6·—.
Siatka kolorowa **do okien**, metr □ złr. 1·40 i 1·60.
Rafy druciane do gospodarstw, o różnych otworach, szerokie 80 cm., metr dł. 90 ct.
Nożyce do strzyżenia owiec, prawdziwe angielskie, tuzin złr. 12·— i 13·—.
Kosy gwarantowane z prawem wymiany po wypróbowaniu po 80 ct.
Kosy bez gwarancyi ale w doskonałym gatunku po 50 i 55 ct.
Sierpy angielskie w znakomitym gatunku, nie do porównania z innymi, tuzin zł. 4, sztuka 35 ct.
Hydronety ogrodowe, z wężem gumowym, po złr. 8·50 i 10·—.
Lodownie pokojowe, doskonałej konstrukcyi, od złr. 26·—.



Maszynki automatyczne do lodów na 6 i 12 porcyj po złr. 4·50 i 6·—.
Maszynki amerykańskie do lodów, znakomite w użyciu, na litrów 2, 3, 4 po złr. 5·50, 6,50, 7·50.
Puszki cynowe po lodów na litr. 1, 1½, 2, po złr. 6·—, 8·—, 9·50.
Sita włosiane wiedeńskie do przecierania po złr. 1, 1·40 i 1·60.
Żelazka do andrutów kute po złr. 5.
Wyrzymaczki do bielizny od złr. 13·—.
Klatki w największym wyborze od zł. 1·50.
Kule do masowania, obszyte, w wadze klg. 1, 1¼, 1½, 2, 2½, 3 po 90 ct., złr. 1, 1·20, 1·50, 1·75, 2.
Kuchenki naftowe z blaszanym spodem, na 1 otwór i 1 płomień złr. 2·25, także o 2 płom. złr. 3·25, z podstawką żelazną a rezerwoarem mosiężnym złr. 3·25 i 4.
Maszynki do siekania mięsa od złr. 4·50, amerykańskie od złr. 5.
Okucia do budowli do drzwi, okien, pieców, kuchni 3618
poleca po niskich cenach
ANTONI HALSKI
HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH
Lwów, plac Marjacki l. 9.

Jedynym i wyłącznie w użyciu przyjemnym naturalnym środkiem rozwalniającym jest

FRANCISZKA JÓZEFA
WODA GORZKA nazwana 3369
Królową wód gorzkich.

Uznana chlubnie przez wszystkich lekarzy. — 10 złotych medali z wszystkich wystaw. — Znana w całym świecie. — Wszędzie do nabycia. — Należy wyraźnie żądać: **FRANCISZKA JÓZEFA wody gorżkiej**, i unikać starannie innych wód, nazwanych: „Cesarską" lub „Budzińską" wodą gorżką. *Dyrekcya w Budapeszcie.*

Najlepsze Czernidło
na świecie.

CZERNIDŁO St. Fernolendt
WIEDEŃ.
Znane od roku 1835.

CZERNIDŁO
to nie zawiera w sobie witryolejn, daje łatwo bardzo czarny lśniący połysk, czyni skórę trwałą.
Do nabycia wszędzie.

Zwraca się uwagę w własnym interesie Szanownej Publiczności, aby wyraźnie domagała się Czernidła Fernolendta i kupowała wyłącznie te tylko pudełka, na których znajduje się napis **ST. FERNOLENDT** namnożyło się bowiem pełno falsyfikatów, do złudzenia naśladujących moją etykietę i winietę, czem w błąd kupujących wprowadzają. 3597

COGNAC
Imperial — 3 gwiazdki

znakomity francuski, stary, łagodny, aromatyczny, dla niedokrewnych i cierpiących na żołądek, rozsyłam pocztą za zaliczką począwszy od złr. 8·50 za baryłeczkę 4-litrową, lub złr. 5·50 za koszyk o 3 flaszkach, każda po 7 dziesiątych litra. Ten sam, tylko nie tak stary COGNAC **z jedną gwiazdką** złr. 6·50 za baryłeczkę, lub złr. 4·35 za koszyk o 3 butelkach, jak wyżej.

Kawa londyńska
z pokruszonych ziarn kawy w Anglii, parą palona i mielona, bardzo aromatyczna i wydatna. W pudełkach blaszanych, zawartości 4 klg. po złr. 4·80 za zaliczką. 3531
Oclone i franco.
R. MAITI
w Capodistria koło Tryestu.

L. 22.105. 3627

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę **wędrownego nauczyciela weterynaryi** z płacą roczną w kwocie 1.500 złr. i ryczałtem rocznym na koszta podróży w kwocie 500 zł. w. a.

Zadaniem wędrownego nauczyciela weterynaryi, który jest funkcyonaryuszem krajowym, jest:

1. Udzielać nauki weterynaryi w krajowych niższych szkołach rolniczych w osobnych kilkutygodniowych kursach popularnych według planu przez Wydział krajowy zatwierdzonego i w kolei przez Wydział krajowy wskazanej;

2. Udzielać gospodarzom wiejskim w ogóle, przedewszystkiem zaś włościanom, rad i wskazówek odnoszących się do hygienicznego utrzymania i pielęgnowania zwierząt domowych, ich ratowania w razie wypadków, pomocy przy porodach, zapobiegania chorobom i zarazom, i w ogóle wskazówek z dziedziny hygieny i weterynaryi praktycznemu rolnikowi potrzebnych;

2. Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu fachowej opinii odnoszącej się do spraw stojących w związku z zastosowaniem nauki weterynaryi i przepisów policyjno-weterynaryjnych.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje osobna instrukcya służbowa przez Wydział krajowy wydana.

Chcący ubiegać się o tą posadę, która **obsadzoną będzie prowizorycznie** i na razie tylko **na rok jeden**, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do dnia **15. lipca 1892** r. i przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1. Świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady o którą kompetują, mianowicie:

a) Świadectwo ukończonych z dobrym skutkiem studyów fachowych;

b) Dowód dłuższej i z powodzeniem odbytej praktyki weterynaryjnej;

2. Metrykę urodzenia;

3. Dokładny życiorys, wykazujący tak studya odbyte, jak i dotychczasowe zatrudnienie.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady, na którą rozpisuje się niniejszy konkurs, mieć będą kandydaci, którzy w zawodzie nauczycielskim już pracowali.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 10. maja 1892.

Grott w. r.

ROLETY każdego rodzaju
L. Wertheim & Comp., c. k. nadworni dostawcy.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i rolet żelaznych **Wiedeń, IV., Louisengasse 6.**
Ilustrowane cenniki gratis. 3144

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY
KRYNICA
W GALICJI

Stacja kolei: **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 godzin ze Lwowa 12 godz. z Budapesztu 12 g.

W miejscu poczta 3 razy dziennie. Telegraf. Apteka.

Najobfitsza szczawa żelazista. 3510

Położenie górskie w Karpatach 590 metrów nad pow. morza.
Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne, żelaziste, nader obfitujące w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarca (w r. 1891 wydano ich przeszło 34.500).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1891 wydano ich 12.000)

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną; połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żętycy i kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku itd.

Mieszkania. Przeszło 1500 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. Hotel „pod 3. różami" i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczenia osób świeżo przybywających.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań jakoteż kąpieli są niższe.

Spacery. Wielki park świerkowy z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw; rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki. Kilka restauracyj, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracją, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego od 21. maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający itd.

Prócz stale przez cały czas ordynującego lekarza rządowego Dr. Kopffa praktykuje 7 lekarzy. Frekwencja roczna wynosi przeszło 4500.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony: **C. k. Zakład wodolecznicy (hydropatyczny)** pod kierunkiem specjalisty Dr. Ebersa (w r. 1891 wykonano 26.100 procedur hydropatycznych).

Osoby leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym mogą znaleźć pomieszczenie w świeżo otwartym prywatnym pensjonacie Dr. Ebersa, zastosowanym do potrzeb hydropatji.

Sezon otwarty **od 15. maja do końca września.**

Na żądanie udziela wyjaśnień: **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Ogłoszenie licytacyi budowlanej.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wystawienia nowego murowanego piątrowego budynku szkolnego w Bolechowie o dwudziestu ubikacyach, ogłaszamy niniejszem publiczną ofertową licytacyę, która na dniu 9. czerwca 1892 o godzinie 4. po południu w Magistracie miasta Bolechowa przeprowadzoną zostanie.

Kosztorys wynosi 25.946 zł. 53 ct., zaś wadyum 5%.

Plany, kosztorys i warunki budowy, wolno przeglądać o każdym czasie w Magistracie Bolechowskim.

Zapraszamy więc autoryzowanych panów przedsiębiorców do wnoszenia ofert do godziny 12. w południe dnia powyżej wyrażonego, z tą uwagą, że formularze do ofert każdej chwili są do nabycia w Magistracie Bolechowskim, niemniej też, że Rada szkolna miejscowa zastrzega sobie zupełną swobodę w wyborze tej oferty, która jej się za najodpowiedniejszą wyda. 3599

Rada szkolna miejscowa, Bolechów 10. maja 1892.

Ważne do przeczytania.

Dyrekcya Towarzystwa tkaczy pod wezwaniem św. Sylwestra w Korczynie obok Krosna

poleca P. T. Publiczności ze swego składu wyroby czyste lniane, jako to:

Płótna białe webowe, płótna białe grubsze, płótna na prześcieradła, płótna szare i półbielone, dreliszki szare i kolorowe, płótna apretowane, dymki, ręczniki zwykłe lniane i adamaszkowe, kąpielowe, obrusy ze serwetami białe zwykłe i adamaszkowe, obrusy kolorowe ze serwetami, fartuszki kolorowe lniane, chustki męskie i damskie białe, ścierki itp. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po umiarkowanych cenach.

Cennik wraz z próbkami wysyła się franco.

Uprasza się o dokładne powyżej adresowanie.

3628 Z głębokim szacunkiem **Dyrekcya.**

Państwo Tłumacz
ma na sprzedaż
kilkadziesiąt sztuk krów, jałownika i cieląt
czystej rasy Szwyc.
Bliższej wiadomości udzieli: 3627
Główny Zarząd dobr w Tłumaczu.

HAY'A
pierwszy c. k. koncesjonowany i subwencjonowany przez W. Ministerstwo
Zakład szczepienia krowianki
w Wiedniu, Alserstrasse 18.

(Założony w r. 1873. Odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu 1886, w Brukseli 1888, w Paryżu 1889 i w Budapeszcie 1889.)

Rozsyła przez cały rok czystą zwierzęcą lymfę w fiołkach, flakonach (Pasta-Lymphe) i w igiełkach kościanych. Za przyjmowanie lymfy ręczy się, tak, że w razie nieprzyjęcia tejże, udziela się bezpłatnie innej.

Wskutek licznych zamówień ze strony P. T. urzędów i lekarzy prakt. osiągnięto tak wielki obrót, że zakład jest w możności **cenę znacznie obniżyć.** Jedna fiola dla 2-3 szczepień kosztuje 1 złr. Flakonik lymfy gęstej (Pasta-Lymphe) 1 gr. wystarczający dla 100 szczepień, 8 złr. 3542



RADEIN'SKA
sodowo-litowa
woda szczawiowa.

Niezrównana w skutkach przeciwko **gośćcowi i cierpieniom pęcherza**. Z powodu znacznej zawartości **kwasu** węglowego wyborna jako **napój orzeźwiający**. Objaśnienia w miejscach sprzedaży, lub w dyrekcyi

Zakładu kąpielowego Radein, w Styryi.

Odsprzedających poszukujemy. 3414



PEREŁKI Z DRZEWA Santalowego

Przygotowane przez Dra *Clertana* według systemu który otrzymał pochwały i potwierdzenie akademii medycznej w Paryżu. Zawierają one czystą essencyę w powłoce żelatynowej, bardzo cienkiej, przezroczystej, rozpuszczalnej i łatwej do strawienia.

Posiadają one wypróbowaną skuteczność przeciw zapaleniom i katarom pęcherza, przeciw zaraźliwym nawet zastarzałym upływom, które leczą w dni kilka nie zostawiając po sobie żadnych szkodliwych następstw.

Perełki Santalu Clertana można przepisywać ze skutkiem w każdym periodzie krwawych rzeżączek.

Santal Clertana nie wydaje nieprzyjemnej woni, nie sprawia zaburzeń w funkcyach żołądka, jak wiele innych dotąd używanych preparatów. Z powodu nader nizkiej ceny przystępny jest dla każdego. Do każdego flakonu dołączony jest przepis. Pożądanem jest zwracać uwagę na podpis Dra Clertana. Sprzedaż detaliczna w głównych aptekach, hurtownia w domu Frere 19, ul. Jacob w Paryżu A. Champigny & Cie, sukcessorów i w głównych składach materyałów aptecznych.

We Lwowie w aptekach p. p. Mikolascha, Ruckera, Wewiorskiego.
We Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka; w Tarnopolu P. Leona Fleischmanna.
We Wiedniu u P. F. X.; Pleban; I, Stefansplatz.

RYMANÓW
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20. maja i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20 maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 19. sierpnia, III. od 20. sierpnia do 20. września. W I. i III. okresie **mieszkania w domach będących własnością Zakładu o ⅓ część tańsze.** Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa przez odnośne c. k. starostwo zatwierdzone. Dwie restauracje, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia i t. p. w Zakładzie.

Stacja „Rymanow" c. k. kolei państwowej, odległa od Zakładu o 8 kilometrów, poczta, telegraf, apteka, w miejscu.

Lekarzem zakładowym jest dr. Józef Dukiet z Przemyśla, oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełnianą, sól leczniczą do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła 3614

Dyrekcja zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Sezon od 1. kwietnia do końca października.
Do 1. czerwca i od 1. września mieszkania tańsze o 25%.

Uzdrowisko Krapina-Töplitz w Kroa[cyi]

odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz". Niesłychane **akratotermy** dochodzące do 30 i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne w **reumatyzmach i tychże następstwach, w ischias, newralgiach, chor. skórnych i przeciwko wszelkim ranom**, w chorobie Brigtha, **skrzywieniach bezwładności.** Wielki basen wspólny, separatki, wanny marmurowe, tusze. Bardzo wykwintnie urządzone **kąpiele parowe, masaż, elektryzacya, szwedzka gimnastyka.** Pierwszorzędny **komfort.** Wyborna **restauracya. Niskie ceny.** Muzyka zdrojowa. Dalekie cieniste przechadzki. Od 1. maja stale omnibus pocztowy między **Zabok i Pöltschach.** Lekarz zdrojowy: **Dr. Józef Weingerl.**

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 3080

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia**, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

10 medali zasługi 12 dyplomów [illegible]
za niezrównane wyr[oby]
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA
skóra sucha, szorstka i zgrubiała [illegible] wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy, 31
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY
do czyszczenia zębów.
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Kuchnie i piece
do hoteli, kawiarń i restauracyj
bardzo trwałe, praktyczne do opalania, stawiam podług najnowszej konstrukcyi i wymagań.

Podejmuję się także odnawiań budynków, wyprawy frontów kamienic, całkowitych lub częściowych przebudowań i w ogóle wszelkich robót w zakres murarstwa wchodzących.

Antoni Onyszkiewicz
koncesjonowany majster murarski
ulica Trzeciego Maja l. 5 we Lwowie.

Ważne dla Wlbn. Duchowieństwa.

W drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie
są do nabycia druki:
Wyjaw przychodu plebanii,
Wykaz wolnych kapitałów plebanii
i
Wykaz pobożnych fundacyj
po cenie 50 ct. za librę.

Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. za list przesyłkowy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).